Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 75 (775) ROK IV — WARSZAWA — SOBOTA 17 MARCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Agitator partyjny

Na VI Plenum KC PZPR, stawiając przed partią niezmiernie ważne i odpowiedzialne zadanie zmobilizowania mas pracujących we froncie narodowym walki o pokój i plan 6-letni, towarzysz Bierut mówił, że:

„podstawową metodą naszej pracy partyjnej powinna być metoda uświadomienia i przekonywania. Siła, autorytet, wpływ ideowy i polityczny naszej partii opiera się na jak najściślejszej łączności, na codziennym związku z masami pracującymi. Tylko coraz bliższa łączność z masami zabezpieczy rzeczywiste przenikanie do najszerszych mas wskazań i haseł politycznych partii."

Znaczy to, że praca polityczno-wychowawcza wśród mas pracujących powinna stać się nieodłączną, organiczną częścią codziennej pracy partyjnej, powinna nasycić każdy nasz krok, każde posunięcie.

Musimy walczyć o to, aby hasła i zadania partii były zrozumiane przez masy i uznane przez nie za swoje. To decyduje w walce o skupianie mas wokół partii, w każdym konkretnym boju, który w danej chwili prowadzimy i to decyduje o trwałości naszych osiągnięć zdobytych w poszczególnych akcjach.

Akcja skupu zboża dostarczyła pod tym względem tysiące i tysiące bardzo jaskrawych przykładów. Im lepiej była prowadzona polityczna praca wyjaśniająca wśród mas — tym większe są osiągnięcia wykazujące się nie tylko liczbami wykonanego planu, ale trwałe osiągnięcia, wyrażające się na terenie poszczególnych województw w setkach nowych kandydackich grup partyjnych, w wielu dziesiątkach nowych spółdzielni produkcyjnych, w zbliżeniu się mas biedoty i średniaków do naszej partii.

Niestety nie wszystkie jeszcze komitety partyjne doceniają znaczenie pracy politycznej wśród szerokich mas i traktują ją tylko powierzchownie, bez powiązania agitacji i propagandy z walką o wykonanie konkretnych gospodarczych i politycznych zadań, stojących przed nami.

Oto np. Komitet Powiatowy w Płocku (woj. warszawskie) niejednokrotnie omawiał pracę grup agitatorów, ZMP, pracę świetlic na zakładach pracy i w gromadach. Podjęte zostały nawet uchwały w tych sprawach, lecz uchwały te są zupełnie oderwane od zadań, którymi powiat żyje. Egzekutywę KP interesowało ilu jest agitatorów i czy odbywają się odprawy, ale nie interesowało jej, jaki udział np. biorą agitatorzy w akcji skupu zboża, nie interesowało jej, jaką pracę uświadamiającą wśród młodzieży prowadził ZMP w poszczególnych akcjach. Żadnych wskazówek po tej linii nie udzielono partyjnemu i młodzieżowemu aktywowi.

Zdarza się nieraz, że komitety partyjne omawiając swoje zadania mówią o tym, że należy rozwinąć pracę masowo-polityczną, lecz często nie dają przy tym konkretnych wskazówek — jakich dźwigni należy do tego użyć, jakie formy i metody pracy politycznej należy zastosować.

Bywa też, że na zebraniach komitetów partyjnych w ogóle nie mówi się o pracy wychowawczej w masach. Dobitnym przykładem tego są niektóre wystąpienia na ostatnich plenumach Komitetów Wojewódzkich, poświęconych, omówieniu wyników VI Plenum KC. W woj. łódzkim, białostockim i lubelskim np. wielu towarzyszy spośród zabierających głos w dyskusji wcale nie poruszało spraw pracy politycznej w masach.

A przecież wykonanie zadań, które postawiło VI Plenum przed całą naszą partią wymaga przede wszystkim, aby komitety partyjne oraz organizacje podstawowe potrafiły poprowadzić pracę wychowawczą i uświadamiającą, aby w szczególności, potrafiły uaktywnić prelegentów, agitatorów, wykorzystać prasę, radio, teatry, świetlice itp. Słowem, wymaga uruchomienia różnych dźwigni i środków, aby zjednoczyć najszersze masy pracujące wokół hasła walki o pokój i realizację planu 6-letniego. Na tym właśnie jak najszerszym uaktywnieniu wielomilionowych mas pracujących, świadomych swych celów i dążeń, polega istota frontu narodowego.

Poważne zadania w związku z tym stoją przed organizacjami partyjnymi w dziedzinie rozwoju pracy agitacyjnej. Żywa, bojowa, reagująca szybko na wypadki agitacja, prowadzona przez dziesiątki tysięcy agitatorów w miejscu pracy, w miejscu zamieszkania, w fabrykach i gromadach, wśród towarzyszy pracy, wśród sąsiadów — może i powinna stać się potężnym orężem partii w uświadamianiu mas.

Agitatorzy powinni być bojowymi szermierzami haseł VI Plenum KC naszej partii. Powinni oni nieść słowa naszej prawdy w masy narodu, demaskować kłamstwa i oszczerstwa szerzone przez imperialistów i ich krajowe agentury, wyjaśniać jak rosną siły obozu pokoju, jak wielkie zdobycze kraju socjalizmu, ZSRR, zdobycze Polski i innych krajów demokracji ludowej — krzyżują plany imperialistów amerykańskich i angielskich.

Jednym z najpilniejszych zadań organizacji partyjnych w dziedzinie agitacji jest uświadomienie każdego robotnika, inteligenta i chłopa o tym, co odpowiedział towarzysz Stalin na pytania korespondenta „Prawdy", demaskując kłamstwa i zbrodnie podżegaczy wojennych i wskazując narodom świata drogę do wywalczenia pokoju. Żadaniem agitatora jest szerokie popularyzowanie uchwały Światowej Rady Pokoju, domagającej się podpisania Paktu Pokoju między 5 mocarstwami.

Agitacja powinna być ściśle powiązana z walką o wykonanie naszych planów gospodarczych. Agitatorzy powinni wpoić w masy ludowe zrozumienie tego, że walka o wykonanie i przekroczenie naszych planów gospodarczych, walka o wydajność pracy i oszczędność, o dyscyplinę pracy, walka o skup zboża czy kontraktację, jest obowiązkiem patriotycznym każdego człowieka pracy w Polsce, jest walką o wzmocnienie podstaw niepodległości ojczyzny, jest istotnym elementem naszej walki o pokój.

Agitacja może być skuteczna tylko wtedy, jeśli jest ona konkretna. Agitator partyjny powinien być bojownikiem o szerokie upowszechnienie metod przodowników pracy. Powinien on inicjować, przygotować i organizować pogadanki, zapraszając przodowników pracy na swoją grupę, by opowiedział i pokazał jak pracuje.

Przez półtora roku prasa nasza pisała o szybkościowym skrawaniu w metalu — lecz wiele organizacji partyjnych nie podchwyciło tej przodującej metody pracy i nie uczyniło z niej treści codziennej pracy agitatora na zakładach metalowych. W rezultacie — szybkościowe skrawanie objęło dotąd bardzo niewielki procent ogólnego skrawania metali. Przez dłuższy czas pisano szeroko w prasie o zespołowej pracy w budownictwie, lecz i to nie zostało należycie spopularyzowane w praktyce.

O czym mówią te fakty? Mówią o tym, że organizacje partyjne nie wskazały agitatorom, że artykuły te powinny być czytane i omawiane wśród robotników.

Przenosząc przodujące metody i organizując współzawodnictwo pracy, agitator uczy ludzi nowego stosunku do pracy, wychowuje nowego człowieka, patriotę naszego kraju. Pokazując wielkość niespotykanych w naszych dziejach osiągnięć, krzewi miłość do swojej ojczyzny, budzi dumę z tego, że jest aktywnym uczestnikiem tego budownictwa.

W pracy swojej agitator powinien wykorzystać wszystkie formy agitacji, jak wspólne czytanie gazet, pogadanki zbiorowe, rozmowy indywidualne, propagandę poglądową itp. Jednakże podstawową formą agitacji powinna być agitacja zbiorowa t.zn. grupowe czytanie i omawianie artykułów z prasy oraz pogadanki prowadzone systematycznie z określoną grupą robotników lub chłopów.

Wymaga to od organizacji partyjnych podniesienia na wyższy poziom kierownictwa pracą agitacyjną i systematycznego uzupełniania swych zespołów agitatorskich przez najlepszych towarzyszy, mogących sprostać tym zadaniom. Do pracy agitacyjnej w zakładach pracy należy śmielej wciągać majstrów, brygadzistów oraz inteligencję techniczną, na terenie wsi — chętną do pracy, oddaną sprawie Polski Ludowej, inteligencję wiejską, a szczególnie nauczycieli.

Lecz agitować nie znaczy tylko wyjaśniać i nawoływać masy do walki o nowe sukcesy. Agitacja nasza powinna mieć charakter ofensywny. Obowiązkiem każdego agitatora jest zawsze i wszędzie przodować w walce o zadania planu, śmiało i otwarcie walczyć ze wszystkim, co jest wsteczne, reakcyjne i skostniałe. W swej pracy wśród mas agitator niejednokrotnie spostrzega słabości i braki hamujące rozwój budownictwa socjalistycznego. Powinien on zawsze przyczyniać się do ich usuwania. Agitacja partyjna powinna pobudzać do krytyki i samokrytyki, która jest zasadniczą metodą wychowania zarówno naszych szeregów partyjnych jak i szerokich mas pracujących.

Bardzo ważny jest też bezpośredni udział w agitacji politycznej kadr instancji partyjnych, które mają wyższy poziom wyrobienia politycznego. Z referatami i pogadankami politycznymi sekretarze i kierownicy wydziałów Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych powinni występować nie tylko na zebraniach partyjnych, na naradach grup agitatorów, lecz i wśród bezpartyjnych.

Instancje i organizacje partyjne powinny szeroko rozwinąć codzienną pracę agitacyjną w masach, troskliwie kierować zespołami agitatorów, pomagać im, dawać praktyczne wskazówki, czuwać, aby agitatorzy wzbogacili swoje wiadomości, podnosili swój poziom polityczny i kulturalny.

Naród polski zdecydowany jest niezłomnie walczyć o zachowanie pokoju

Wielka manifestacja ludu stolicy na cześć uchwał Światowej Rady Pokoju

(f) Dnia 15 bm. odbyło się w auli Politechniki Warszawskiej wielkie zgromadzenie ludności stolicy, podczas którego delegacja polska na berlińską sesję Światowej Rady Pokoju złożyła sprawozdanie z obrad tej Sesji. Uczestnicy zgromadzenia wyrazili pełne, zdecydowane poparcie apelu i innych uchwał powziętych przez Światową Radę Pokoju, wyrazili nieugiętą wolę realizowania ich przez jeszcze większe zacieśnienie szeregów frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni.

Zgromadzenie otwiera przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Biura Światowej Rady Pokoju — prof. Dembowski. Mówi on, że berlińska sesja Światowej Rady Pokoju wykazała ogromny wzrost sił obozu pokoju, że uchwały powzięte przez Światową Radę wytyczają dla wszystkich narodów drogę walki o trwały pokój na świecie.

W prezydium zgromadzenia zasiadają czołowi działacze polskiego ruchu pokoju: przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki i sztuki, księża oraz przedstawiciele organizacji masowych.

Przemówienie Ostapa Dłuskiego

Następnie przemawia członek Światowej Rady Pokoju, delegat Polski na sesję berlińską Rady — Ostap Dłuski. (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2-giej). Składa on obszerne sprawozdanie z obrad Sesji. Przemówienie Ostapa Dłuskiego raz po raz przerywane jest entuzjastycznymi okrzykami: „Niech żyje Światowa Rada Pokoju", „Niech żyje światowy ruch w obronie pokoju". Okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i Chorążego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina manifestuje ludność stolicy głębokie przywiązanie do czołowej siły pokoju i idei przyjaźni między narodami.

Przemówienie Jarosława Iwaszkiewicza

Po przemówieniu Ostapa Dłuskiego, zabiera głos członek delegacji polskiej na obrady sesji berlińskiej Światowej Rady Pokoju — Jarosław Iwaszkiewicz. Dzieli się on ze zgromadzonymi wrażeniami z pobytu w Berlinie.

Mówca podkreśla, że zarówno sesja berlińska jak i ostatnie wydarzenia międzynarodowe udowodniły raz jeszcze ogromną rolę Światowej Rady Pokoju, która stała się rzeczywistym parlamentem narodów, prawdziwą reprezentantką ich woli. „W momencie, kiedy ONZ przekształciła się w narzędzie imperialistów i podżegaczy wojennych — oświadcza Iwaszkiewicz — Światowa Rada Pokoju wyraża głosy setek milionów ludzi, głosy narodów, pragnących zachować i utrwalić pokój".

Na zakończenie zgromadzenie uchwaliło rezolucję, którą w imieniu prezydium zgromadzenia odczytał sekretarz Zarządu Gł. ZMP — Stanisław Nowocień. W momencie głosowania podnoszą się ręce wszystkich. Zebrani powstają z miejsc. Z entuzjazmem śpiewają hymn młodzieży świata.

Absolwenci Szkoły Stachanowskiej

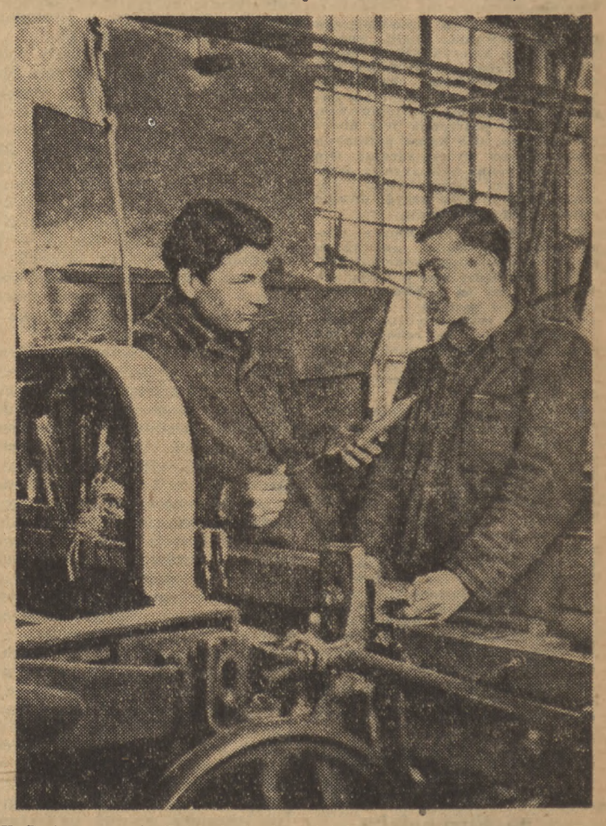

W Państwowych Zakładach Przedsiębiorstwa Lniarskiego i Bawełnianego w Żyrardowie przy warsztatach tkackich pracują młodzieżowi przodownicy pracy. Na zdjęciu: Mieczysław Sokolik, który wyrabia 130 proc. normy i Jan Kotulski — 135 proc. Obaj ZMP-owcy ukończyli Szkołę Stachanowską Zakładów Żyrardowskich. W bieżącym roku wyjadą oni do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, aby zapoznać się z metodami pracy tkaczy niemieckich. Foto AR

W tegorocznej akcji skupu zakupiono o 319 tys. ton zboża więcej niż w roku ubiegłym

Przeważająca większość chłopów pracujących korzysta z ulg w spłacie zaliczki na podatek gruntowy

(f) W dniu 10 bm. upłynął ulgowy termin sprzedaży zboża w ramach planowego skupu.

Na długo przed terminem wykonali roczny plan chłopi województw: rzeszowskiego i krakowskiego, a następnie gdańskiego i katowickiego, gdzie nadal trwa sprzedaż zboża państwu i plany roczne są wydatnie przekraczane.

Dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich, które już przed końcem ub. r. wywiązały się w całości ze swych zobowiązań skorzystały z obniżenia stawki zaliczki na podatek gruntowy do 50 proc. — zamiast obowiązujących 60 proc. M. in. w woj. rzeszowskim z przywileju tego skorzystało ok. 80 proc. chłopów.

Sprzedając w terminie ulgowym do dnia 10 bm. zaległe ilości zboża, pracujący chłopi zapewnili sobie prawo płacenia zaliczki na podatek gruntowy w niepodwyższonej wysokości.

Oporni kułacy, którzy nie wykonali we właściwym terminie swych zobowiązań otrzymali 1 marca rb. wezwanie płatnicze do uiszczenia zaliczki w podwyższonej wysokości, tzn. 75 proc. zeszłorocznego wymiaru oraz do dostarczenia zaległej w planowym skupie ilości zboża — jako podatku. Ponadto, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów, gminne rady narodowe powzięły w stosunku do tych bogaczy decyzje o podwyższeniu o 15 proc. podatku gruntowego za 1951 r.

Ogółem, w rezultacie zdecydowanej postawy pracującego chłopstwa i przełamywania kułackiego oporu oraz dzięki szerokiej akcji masowo - politycznej, do dnia 10 marca br. chłopi w całym kraju sprzedali państwu o 319 tysięcy ton zboża więcej, niż w tym samym okresie roku ub.

Dobre wyniki planowego skupu zboża i wprowadzenie poprawek w stosunku do poszczególnych mało i średniorolnych gospodarstw zalegających z dostawą sprawiły, że liczba chłopów, którzy po zakończeniu ulgowego terminu otrzymali nakazy płacenia podatku w zbożu — stanowi znikomy odsetek w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw chłopskich w całym kraju.

Przebieg skupu w całym kraju wykazał, że zasadniczy trzon mało i średniorolnego chłopstwa poczuwał się do obywatelskiego obowiązku sprzedaży zboża państwu we właściwym terminie. Chłopi ci doceniali potrzebę sprawnego przeprowadzenia skupu na przełomie pierwszego i drugiego roku planu 6-letniego.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Załoga elektrowni w Gdyni wzywa do współzawodnictwa o oszczędność węgla elektrownie w Bydgoszczy, Szczecinie i Poznaniu

Załoga kotłowni drugiej co do wielkości na Wybrzeżu elektrowni w Gdyni — podjęła inicjatywę współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w walce o oszczędną gospodarkę węglem.

Na ogólnym zebraniu wszystkich pracowników w dniu 14 marca br. wśród powszechnego entuzjazmu, załoga kotłowni elektrowni gdyńskiej podjęła rezolucję następującej treści:

„Zdając sobie całkowicie sprawę z tego, jak ważnym zagadnieniem jest oszczędna gospodarka węglem w naszej walce o pokój i wykonanie planu 6-letniego, zobowiązujemy się zmniejszyć jednostkowe zużycie węgla na zaplanowane kilowatgodziny tak, aby zaoszczędzić w roku bieżącym 615 ton węgla".

Grupa remontów i warsztat mechaniczny zobowiązały się skrócić okres postoju kotłów w czasie przeprowadzania kapitalnego remontu w siłowni nr 1 — o 5 proc., a remont kapitalny kotła w siłowni nr 2 zakończyć przed dniem 1 maja br.

Burzą oklasków przyjęli robotnicy elektrowni gdyńskiej oświadczenie przewodniczącego rady zakładowej, że podjęte przez nich zobowiązanie, zmniejszy jednostkowe zużycie węgla w ich zakładzie w porównaniu z rokiem 1950 — o całe 7 proc.

Na naradzie postanowiono wezwać do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w walce o oszczędną gospodarkę węglem elektrownie w Szczecinie, Bydgoszczy i Poznaniu.

Ponad 25 robotników kotłowni zgłosiło natychmiast po przyjęciu wspólnej rezolucji, zobowiązania indywidualne. M. in. kierownik siłowni nr 1 tow. Pekala zobowiązał się tak pracować, aby w br. nie było w jego oddziale ani jednego przestoju.

Inżynierowie i technicy opracują w oparciu o doświadczenia radzieckie nową metodę oczyszczania kotłów za pomocą środków chemicznych.

Odpowiedź robotników z kopalni Modrzejów

(Kor. wł.). Odpowiadając na wezwanie kopalni „Grodziec", załoga kotłowni kopalni „Modrzejów" na zebraniu w dniu 13 bm. zobowiązała się do zmniejszenia zużycia węgla w porównaniu z lutym br.: w marcu — o 2.5 proc. w kwietniu — o 3,0 proc., w maju — o 3.5 proc.

Przystępując do współzawodnictwa z kopalnią „Grodziec", załoga kotłowni kopalni „Modrzejów" zobowiązała się jednocześnie do wspólnej z „Grodźcem" wymiany doświadczeń, aby uzyskać jak najlepsze wyniki w oszczędzaniu węgla, a tym samym przyczynić się do skutecznej walki o realizację uchwał VI Plenum KC PZPR, walki o plan 6-letni i utrwalenie pokoju światowego. (T)

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi groźbę zarówno dla Polski jak i dla Belgii

Z pobytu delegacji parlamentarzystów polskich w Belgii

(f) BRUKSELA (PAP). — We wtorek, 13 bm., delegacja parlamentarzystów polskich spotkała się ponownie w gmachu senatu z parlamentarzystami belgijskimi celem wymiany poglądów na tematy polityczne. Następnie delegacja polska w towarzystwie posła RP w Brukseli Krajewskiego i attache wojskowego płk. Kaflera oraz szeregu parlamentarzystów belgijskich, złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W południe w Cercle Gaulois odbyło się przyjęcie na cześć delegacji polskiej, podczas którego wygłosił przemówienie senior belgijskiej partii katolickiej, b. premier Carton de Wiart. Rozmowy poświęcone zagadnieniom politycznym, które były kontynuowane po południu, zakończyła konferencja prasowa z udziałem licznych przedstawicieli dzienników belgijskich i agencji zagranicznych. Podczas konferencji parlamentarzyści zapoznali przedstawicieli prasy z przebiegiem przeprowadzonych rozmów.

Podczas konferencji podkreślono, iż obie grupy parlamentarne — polska i belgijska — są zgodne co do konieczności walki o zachowanie pokoju, niedopuszczenia do uzbrojenia Niemiec i możności pokojowego współżycia dwóch ustrojów: socjalistycznego i kapitalistycznego.

Następnie parlamentarzyści polscy odpowiadali na liczne pytania dziennikarzy. Przed wieczorem delegacja polska przyjęta została na ratuszu brukselskim przez burmistrza i ławników miasta. Wieczorem w poselstwie RP odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział ze strony belgijskiej: prezes senatu Struve, minister spraw zagranicznych Van Zeeland, senator Motz, minister stanu Rolin oraz liczni politycy belgijscy i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Prasa brukselska poświęca wiele uwagi wizycie polskich parlamentarzystów. Pisząc o wymianie poglądów na sprawę rozbrojenia, dziennik katolicki „La Libre Belgique" cytuje wypowiedź jednego z delegatów polskich, który stwierdził, że Polska popiera ideę redukcji zbrojeń i dlatego domaga się przede wszystkim rozbrojenia Niemiec zachodnich. Delegacja polska — stwierdza dziennik — podkreśla wielką wagę tej sprawy zarówno dla Belgii jak i dla Polski, oba te kraje bowiem dwukrotnie padły ofiarą agresji ze strony uzbrojonych Niemiec.

Najpoczytniejszy dziennik belgijski „Le Soir" stwierdza, że delegacja polska jest wyrazicielem podstawowych prądów polskiej opinii publicznej.

W dniu 14 bm. parlamentarzyści polscy zwiedzili fort Breendonck, w którym podczas ostatniej wojny hitlerowcy więzili i torturowali tysiące patriotów belgijskich. Następnie delegacja polska zwiedziła port i miasto Antwerpię. W środę wieczorem odbyło się w Brukseli pożegnalne przyjęcie, wydane na cześć parlamentarzystów polskich przez parlamentarzystów belgijskich, zaś w czwartek przed południem delegacja polska odleciała do Warszawy.

Powrót delegacji parlamentarzystów polskich do Warszawy

Dnia 15 bm. delegacja polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej z Wicemarszałkiem Sejmu Barcikowskim na czele, powróciła z Brukseli do Warszawy.

Delegację powitali na lotnisku przedstawiciele klubów poselskich: PZPR — pos. Gross, ZSL — pos. Ozga-Michalski, SD — pos. Moskwa oraz posłowie — członkowie parlamentarnej grupy polsko-belgijskiej.

Przy powitaniu obecny był poseł belgijski w Warszawie — p. Fernand Justice oraz dyrektor departamentu MSZ — Gajewski.

Bohaterska walka robotników Hiszpanii trwa

Strajk przeciw krwawemu reżimowi Franco ogarnął szereg nowych miejscowości — Masowe aresztowania w Barcelonie i Madrycie

(f) PARYŻ (PAP). Według doniesień francuskiej prasy demokratycznej, bohaterska walka robotników hiszpańskich zapoczątkowana wielkim strajkiem 300 tysięcy robotników w Barcelonie, nie ustaje mimo brutalnych represji faszystowskiego rządu gen. Franco.

W Barcelonie sytuacja pozostaje nadal napięta. Większość przedsiębiorstw stoi bezczynnie. Policja i wojsko aresztowały w Barcelonie przeszło tysiąc osób. O masowych aresztowaniach donoszą także z Madrytu.

Fala zapoczątkowanego w Barcelonie strajku przeciwko wyzyskowi mas pracujących i terrorowi ze strony władz faszystowskich rozszerzyła się na szereg dalszych miejscowości. O wybuchu strajku donoszą z Mataro, Badalona, Sabadel, Tarrassa, Maurossa, Pueblo Nuevo i innych.

Robotnicy Włoch i Francji solidaryzują się z walką robotników hiszpańskich

(f) RZYM (PAP). Bohaterska walka robotników hiszpańskich znalazła głośne echo wśród mas pracujących Włoch. W Ankonie, Neapolu, Terni, Livorno, Pescara, Piombino i szeregu innych miejscowości Włoch odbyły się demonstracje robotnicze dla zamanifestowania solidarności z robotnikami hiszpańskimi.

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite", w Barcelonie mimo koncentracji przeszło 11 tysięcy policjantów i oddziałów wojskowych, na murach domów wciąż ukazują się napisy antyfrankistowskie. Ilość ich jest tak wielka, że policja nie zdąża ich usuwać.

„Humanite" donosi także o fali gorącej sympatii i solidarności, która ogarnęła całą Francję i znalazła wyraz w licznych demonstracjach na rzecz robotników w Barcelonie.

Przyznanie Nagród Stalinowskich za wybitne osiągnięcia nauki i wynalazczości w roku 1950

(f) MOSKWA (PAP). — Radziecka nauka i myśl techniczna osiągnęły nowe wielkie sukcesy. Kierując się wzniosłymi ideami partii Lenina-Stalina radzieccy uczeni i wynalazcy wnieśli nowy wkład do socjalistycznej nauki, techniki i kultury. Rada Ministrów ZSRR przyznała Nagrody Stalinowskie za wybitne osiągnięcia naukowe w roku 1950 — 8 nagród pierwszego stopnia w wysokości 200.000 rubli każda, 33 nagrody drugiego stopnia w wysokości 100.000 rubli każda, 35 nagród trzeciego stopnia w wysokości 50.000 rubli każda oraz szereg nagród w wysokości 25.000 rubli. (Szczegółowe informacje o przyznaniu Nagród Stalinowskich zamieszczamy na stronie 2. Na str. 6 podajemy artykuł prezydenta Akademii Nauk ZSRR prof. A. Niesmiejanowa o tegorocznych laureatach Nagród Stalinowskich.)

Zwołanie sesji Rady Najwyższej RSFRR na dzień 13 kwietnia br.

(f) MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej RSFRR postanowiło w myśl art. 39 Konstytucji RSFRR zwołać na dzień 13 kwietnia 1951 r. w Moskwie, pierwszą sesję Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

Imperialiści przygotowują w Trieście bazę agresji

Rezolucja Komunistycznej Partii Triestu

(f) RZYM (PAP). We wtorek w Trieście odbyła się wielka manifestacja, podczas której sekretarz Partii Komunistycznej Triestu Vidali odczytał rezolucję Komunistycznej Partii, domagającą się zastosowania do Triestu postanowień traktatu pokojowego z Włochami. Rezolucja stwierdza, że oświadczenia i komentarze, jakie pojawiły się z różnych stron w związku z wizytą de Gasperiego i Sforzy w Londynie, zmierzają jedynie do zamaskowania nowych manewrów na szkodę ludności włoskiej, słoweńskiej i chorwackiej obu stref wolnego obszaru Triestu oraz do zapewnienia imperialistom możliwości dalszego korzystania z Triestu jako bazy wojennej. Nie ulega wątpliwości — stwierdza rezolucja, że rezultatem rozmów jakie toczyć się będą w Londynie będzie dalsza okupacja Triestu przez wojska anglo - amerykańskie.

Partia Komunistyczna Triestu wita z wdzięcznością stanowisko Związku Radzieckiego, który walczy konsekwentnie przeciwko okupacji Triestu.

Koreańska armia ludowa toczy zaciekłe walki w rejonie Seulu

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu, że dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej opublikowało w dniu 15 bm. komunikat treści następującej:

Na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich w dalszym ciągu toczyły walki obronne przeciwko oddziałom nieprzyjacielskim. Szczególnie zaciekłe walki wywiązały się w rejonie Seulu. W walkach w rejonie Seulu nacierającym oddziałom nieprzyjaciela udało się sforsować rzekę Han i posunąć się na północ.

Na środkowym odcinku frontu oddziały armii ludowej toczą walki obronne na linii na północ od Janpenu i Hensonu.

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII

MARIAN BOJANOWICZ — W oparciu o aktywność organizacji oddziałowych.

INŻ. BOLESŁAW RUMIŃSKI, Prezes Naczelnej Organizacji Technicznej — Nowa socjalistyczna technika zagadnieniem centralnym.

ALEKSANDER SZPAKOWICZ — Rewolucyjne przeobrażenie narodu polskiego w naród socjalistyczny (Konsultacja).

PROF. A. NIESMIEJANOW, Prezydent Akademii Nauk ZSRR — Uczeni — laureaci Nagród Stalinowskich.

Fakty i wnioski

Złoto i krew

Płynie złoto, płyną dolary, płyną funty do safesów amerykańskich i angielskich monopolistów. Pęcznieją krzywdą ludzką i krwią ociekają Wall Street i City.

Francuskie czasopismo „Notes et Etudes Economiques" zamieszcza znamienne zestawienie zysków wielkich trustów USA pracujących na potrzeby zbrojeniowe.

W porównaniu z r. 1948 zyski trustu „US Steel" wzrosły w r. 1950 o 50 milionów dolarów, trustu „Sharon Steel" o 180 proc., a „Consolidated Vultee Aircraft Corporation" — o 176 proc.

Działo się to w roku szaleńczych zbrojeń, roku agresji amerykańskich imperialistów przeciw Korei roku prosperity amerykańskich monopoli zbrojeniowych.

W porównaniu z rokiem 1948-1949 zyski karteli brytyjskich w r. 1949-1950 również wydatnie się zwiększyły. Zyski „Austin Motor" produkującego samochody, motocykle i samoloty, wg. „Record and Statistic" wzrosły w ciągu roku o 4 miliony funtów, czyli prawie się podwoiły. Pomnożyły swe zyski również inne kartele brytyjskie, przestawiające produkcję na tory wojenne.

Działo się to w roku dalszego podporządkowania Anglii wojennej polityce amerykańskich imperialistów, dalszej wyprzedaży imperium brytyjskiego bankierom Wall Street — roku prosperity angielskich monopoli zbrojeniowych.

Oto komu potrzebna jest histeria wojenna. Oto komu potrzebny jest szaleńczy wyścig zbrojeń. Oto komu potrzebna była agresja przeciw narodowi koreańskiemu i komu potrzebne jest przygotowanie nowej rzezi światowej.

Płynie złoto, płyną dolary, płyną funty do safesów amerykańskich i angielskich monopolistów.

Ze rośnie nędza mas pracujących że rosną ceny na artykuły pierwszej potrzeby w USA i Anglii, że obniżają się systematycznie zarobki ludzi pracy, że robotnik lub urzędnik angielski otrzymuje przydział 100 gramów mięsa na tydzień — to fraszka dla bankierów Wall Street i City.

Że Anglia staje się kolonią USA, że w Anglii zamiera produkcja pokojowa, że naród angielski ma stać się mięsem armatnim eisenhowerowsko - guderianowskiej armii — to najmniej obchodzi panów z „Austin Motor". 4 miliony funtów — to nie fraszka.

Że na Korei giną tysiące synów narodów koreańskiego i amerykańskiego, to dla nich nic. To im się opłaca. Trust „US Steel" na śmierci dziesiątków tysięcy żołnierzy amerykańskich zarobił 50 milionów dolarów. Rachunek aż nadto przekonywający. Rachunek „sumienia" przedstawicieli amerykańskiego „herrenvolku".

Płyną zyski, płyną dolary... A na każdym dolarze błoto. A na każdym dolarze krew. B.Sz.

Robotnicy francuscy wybierają delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą

(f) PARYŻ (PAP). We francuskich zakładach pracy wybrano dotychczas 130 delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W całym kraju odbywają się wiece i zebrania, połączone z wyborami delegatów.

Rząd chilijski posyła wojsko przeciw strajkującym robotnikom

(d) NOWY JORK (PAP). — Z Chile donoszą, że 17 tys. strajkujących w prowincji Concepcion odmówiło wykonania rozkazu władz co do natychmiastowego powrotu do pracy. Strajk trwa już drugi tydzień. Górnicy domagają się podwyżki płac.

W mieście Valparaiso policja napadła brutalnie na wiec strajkujących robotników fabryki Vinia del Marr przy czym kilkudziesięciu robotników zostało ciężko rannych. Rząd chilijski wydał rozkaz zajęcia fabryki przez wojsko.

Strajk dokerów w Nowej Zelandii

(f) LONDYN (PAP). Jak donoszą z Wellingtonu, dokerzy nowozelandzcy strajkują już czwarty tydzień, domagając się podwyżki płac. Na znak solidarności z dokerami porzucili pracę robotnicy transportu, górnicy, robotnicy magazynów węglowych i innych zakładów pracy.

Wybitny polityk angielski o bezprawnych uchwałach ONZ

(f) LONDYN (PAP). John Pratt, b. wysoki urzędnik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych i specjalista od spraw Dalekiego Wschodu opublikował na łamach „Manchester Guardian" list otwarty, w którym stwierdza, że uchwały ONZ w sprawie Korei były bezprawne i pociągnęły za sobą tragiczne następstwa.

„Rozpoczęliśmy od Korei — oświadcza autor listu — następne z kolei były Chiny, a przecież wszystkim jest wiadomo, że od prawie dwóch lat Stany Zjednoczone działając z Taiwanu, dokonują agresji przeciw Chinom Ludowym. Mimo tych haniebnych faktów, delegat brytyjski w ONZ głosował za uznaniem Chin za agresora. Naród brytyjski został postawiony w haniebnej, poniżającej go sytuacji".

John Pratt dodaje w swym liście, że poglądy swoje sformułował poprzednio w liście do dziennika „Times", jednakże list ten nie został opublikowany.

Niezadowolenie ludności amerykańskiej z polityki Trumana

(f) NOWY JORK (PAP). Z danych ogłoszonych przez Instytut Gallupa wynika, że wśród wyborców amerykańskich coraz bardziej wzrasta niezadowolenie z polityki Trumana.

Na pytanie „Czy aprobuje pan działalność Trumana jako prezydenta" tylko 26 proc. indagowanych w lutym br. wyborców odpowiedziało twierdząco.

Wspaniałe sukcesy radzieckiej nauki i myśli technicznej

Przyznanie Nagród Stalinowskich za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i wynalazczości w roku 1950

MOSKWA (PAP). Prace uczonych radzieckich z dziedziny fizyki, matematyki, nauk technicznych, chemii, geologii, biologii i nauk rolniczych, odznaczone Nagrodami Stalinowskimi, posiadają wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju nauki i techniki, dla rozkwitu wszystkich gałęzi gospodarki narodowej ZSRR. Poważną grupę wśród wyróżnionych dzieł stanowią prace związane z budownictwem gigantycznych obiektów epoki komunizmu nad Wołgą, Dnieprem, Donem i Amu-Darią. Odznaczono również wiele prac z dziedziny medycyny, nauk historyczno - filologicznych oraz filozoficznych.

Wśród prac z dziedziny fizyki odznaczonych Nagrodą Stalinowską pierwszego stopnia wymienić należy badania z dziedziny akustyki, przeprowadzone przez grupę uczonych pod kierownictwem dr. nauk fizyczno - matematycznych — Leonida Brechowskiego oraz prace grupy uczonych pod kierownictwem wybitnego fizyka — D. Skobielcyna, którzy odkryli i zbadali strumienie elektronowo - jądrowe i procesy jądrowo - kaskadowe zachodzące w promieniach kosmicznych.

Prof. Uniwersytetu Moskiewskiego — J. Terleckiemu przyznano Nagrodę Stalinowską drugiego stopnia za prace dotyczące pochodzenia promieni kosmicznych. Nagrodę drugiego stopnia otrzymał również prof. Borys Łazarew za badania dotyczące magnetycznych właściwości metali przy niskich temperaturach oraz za nową metodę wzbogacania helu lekkimi izotopami. Za prace w dziedzinie teorii kwantów otrzymał również nagrodę drugiego stopnia prof. W. Tarasow.

W dziedzinie nauk mechaniczno - matematycznych nagrodami drugiego stopnia wyróżniona została grupa uczonych pod kierownictwem dr. nauk technicznych — A. Dorodnicyna za badania w dziedzinie aerodynamiki. Prof. D. Mienszow odznaczony został nagrodą drugiego stopnia za badania w dziedzinie teorii szeregów trygonometrycznych. Dr M. Smirnow i I. Gelfand otrzymali nagrodę drugiego stopnia za poważne osiągnięcia w dziedzinie wyższej matematyki.

Nagrody Stalinowskie przyznano grupie uczonych i inżynierów przedsiębiorstwa „Hydroprojekt" pod kierownictwem dr. nauk technicznych — S. Krickiego za badania dotyczące podstaw hydrotechniki rzecznej.

Wielkie znaczenie teoretyczne i praktyczne posiadają odznaczone Nagrodami Stalinowskimi prace z dziedziny chemii. Wymienić tutaj należy odznaczoną nagrodą pierwszego stopnia pracę prof. A. Winogradowa p. t. „Geochemia rzadkich i rozproszonych elementów chemicznych gleby" oraz badania dra P. Sergiejewa i B. Kružałowa z dziedziny chemii organicznej. Nagrodami drugiego stopnia odznaczeni zostali ponadto dr W. Korszak za pracę p. t. „Chemia związków wysokomolekularnych", prof. dr Tiszczenko za badania w dziedzinie oddziaływania chloru na węglowodory oraz O. Alekin za pracę o hydrochemii rzek ZSRR.

W dziedzinie nauk geologicznych i geograficznych nagrody pierwszego stopnia przyznano m. in. grupie uczonych i oficerów marynarki pod kierownictwem prof. Isakowa za opracowanie pierwszego tomu „Atlasu Morskiego". Za badania oceanograficzne oraz kartograficzne nagrody drugiego stopnia przyznano grupie uczonych pod kierownictwem I. Zaruckiej i L. Zienkiewicza.

W dziedzinie biologii nagrodę pierwszego stopnia przyznano L. Bergowi za pracę p.t. „Ryby słodkich wód ZSRR i mórz sąsiednich" oraz grupie uczonych pod kierownictwem dra W. Poreckiego za pracę pt. „Analiza diatomowa". Nagrody drugiego stopnia przyznano m. in. prof. A. Awakijanowi za badania w dziedzinie rozwoju roślin oraz profesorom M. Krasilnikowowi i Miszustinowi za prace z dziedziny bakteriologii.

W dziedzinie nauk rolniczych szereg nagród przyznanych zostało za wybitne prace dotyczące uprawy zbóż, pasz oraz hodowli zwierząt domowych. Za pracę pt. „Uprawa traw wieloletnich w płodozmianach polnych i paszowych w południowo-wschodniej części ZSRR" nagrodą drugiego stopnia odznaczono prof. F. Fiłatowa.

Poważny wkład do walki z chorobami stanowi praca prof. M. Usijewicza dotycząca funkcjonowania kory mózgowej, odznaczona Nagrodą Stalinowską pierwszego stopnia. Z dziedziny nauk filozoficznych nagrodą trzeciego stopnia odznaczono pracę dr. G. Glezermana pt. „Likwidacja klas wyzyskiwaczy i przezwyciężanie różnic klasowych w ZSRR".

Rada Ministrów ZSRR odznaczyła również Nagrodami Stalinowskimi autorów wybitnych wynalazków i osiągnięć w dziedzinie udoskonalenia metod procesów produkcyjnych. 60 Nagród Stalinowskich przyznano w jednej tylko gałęzi przemysłu — w budownictwie maszyn. Wynalazki i prace z tej dziedziny, za które przyznano Nagrody Stalinowskie, rozwiązują różnorodne zagadnienia budownictwa maszyn, oznaczają nowy krok naprzód w dziedzinie dalszej automatyzacji radzieckiego przemysłu i górnictwa w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, dalszego eliminowania pracy ręcznej, podniesienia wydajności sprzętu technicznego, udoskonalenia metod pracy i konstrukcji nowych maszyn. Osiągnięcia te — to nowy, cenny wkład do dzieła budownictwa komunizmu.

M. in. nagrodę pierwszego stopnia przyznano zespołowi uczonych, inżynierów i techników z inż. B. Sałowskim na czele za opracowanie konstrukcji gigantycznych kopaczek — ESZ —14-65. Kopaczki te stosowane są przy budowie wielkich elektrowni wodnych na Wołdze. Nagrody Stalinowskie drugiego i trzeciego stopnia przyznano konstruktorom potężnych pomp ziemnych (kierownictwo prac — B. Szkundin) szeroko stosowanych na budowlach stalinowskich, konstruktorom potężnych dźwigów 25-tonowych produkowanych obecnie seryjnie przez przemysł radziecki (kierownictwo prac — W. Miłow), autorom projektów całkowicie zautomatyzowanych fabryk betonu (kierownictwo prac — W. Fiodorow).

Nagrodami Stalinowskimi odznaczono również liczne zespoły robotników, nowatorów produkcji i techników, którzy skonstruowali aparaty do automatycznego spawania elektrycznego, nowe automatyczne tokarki itd.

W dziedzinie przemysłu węglowego Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia przyznano grupie inżynierów pod kierownictwem A. Grigina za skonstruowanie i zastosowanie kombajnów węglowych przy eksploatacji cienkich oraz pochyłych pokładów węgla. Nagrody Stalinowskie przyznano również za prace i wynalazki, które przyczyniają się do dalszej mechanizacji rolnictwa. Wymienić tutaj należy skonstruowane pod kierownictwem W. Klimenki nowe maszyny umożliwiające całkowitą mechanizację uprawy gleby w warzywnictwie, skonstruowanie pod kierownictwem W. Kotowa agregatów do efektywnej walki ze szkodnikami rolnymi itd.

Cztery Nagrody Stalinowskie przyznano za skonstruowanie samochodów nowych typów, m. in. za konstrukcje samochodu osobowego — „ZIM".

Nagrody Stalinowskie przyznano również za liczne wynalazki i osiągnięcia prowadzące do dalszego podniesienia zdolności obronnej Związku Radzieckiego.

Na liście odznaczonych Nagrodami Stalinowskimi znajdują się członkowie akademii nauk, profesorowie i inżynierowie, robotnicy i nowatorzy produkcji. Wielu stachanowców, którzy gruntownie opanowali najnowszą technikę i osiągnęli wybitne sukcesy na polu racjonalizatorstwa — odznaczonych zostało Nagrodami Stalinowskimi. Należy tu wymienić tokarzy-szybkościowców: Dikowa i Czikiriowa, frezera — Gusiewa, majstra fabryki turbin — Matwiejenkę, brygadiera zakładów im. Kirowa — Gudowskiego, ślusarza leningradzkich zakładów „Ekonomajzer" — Kartaszewa i tokarza zakładów samochodowych w Dniepropietrowsku Tchora.

Apel Światowej Rady Pokoju to platforma zjednoczenia ludzi dobrej woli wszystkich krajów

Przemówienie Ostapa Dłuskiego na zgromadzeniu w Warszawie

Ostap Dłuski omawia na wstępie swego przemówienia uchwałę Światowej Rady Pokoju w sprawie ONZ.

Mówca stwierdza, że imperialiści Stanów Zjednoczonych opanowali Organizację Narodów Zjednoczonych i uczynili z niej narzędzie swej agresywnej polityki. Jak wiadomo, Światowy Kongres Pokoju w Warszawie wystosował pod adresem ONZ szereg żądań, mających na celu pokojowe załatwienie wszystkich najważniejszych problemów międzynarodowych. Ale Organizacja Narodów Zjednoczonych nie raczyła nawet rozpatrzeć propozycji warszawskich, popartych wolą większości ludności wszystkich krajów świata. ONZ odpowiedziała na nie odmową przyjęcia Chin Ludowych do tej organizacji. Ale szczytem perfidii była rezolucja ONZ uznająca Chiny za agresora w Korei.

Ta haniebna uchwała świadczy o tym, że, jak to powiedział w swym historycznym wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy" towarzysz Józef Stalin — „ONZ, przekształcając się w narzędzie agresywnej wojny, przestaje być zarazem światową organizacją równouprawnionych narodów. W istocie rzeczy ONZ jest teraz nie tyle organizacją światową, ile organizacją dla Amerykanów, działającą dla potrzeb agresorów amerykańskich..."

Piętnując agresywną politykę USA mówca wskazuje na haniebną rolę, jaką w swych planach agresji wyznaczyli imperialiści amerykańscy klice szpiegów i zdrajców Tito.

Postanawiając wysłać do ONZ delegację, która ma żądać rozpatrzenia poszczególnych punktów orędzia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkich zwolenników pokoju do akcji przeciw haniebnej polityce dzisiejszych rządców ONZ.

W dalszym ciągu mówca omawia rezolucję sesji berlińskiej w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej. Wszyscy już wiedzą, że imperialiści amerykańscy remilitaryzują Niemcy zachodnie wbrew przyjętym zobowiązaniom międzynarodowym.

Amerykańscy imperialiści mają już w kieszeni i hitlerowca Guderiana i Franco i Tito i japońskich militarystów i Li Synmana i różnego kalibru bomby, tylko nie mają narodów, nie mają armii. Armię mają dostarczyć hitlerowcy.

Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie najbardziej bezpośrednio zagrożone kraje, by połączyły się w potężnym proteście i by miliony mężczyzn i kobiet zmusiły swe rządy do zawarcia w bieżącym roku traktatu pokojowego z pokojowymi i zjednoczonymi Niemcami.

Uchwała Rady wita z zadowoleniem wzrost sił pokojowych również w Niemczech zachodnich — stwierdza mówca.

I to towarzysze jest radosną nowiną, która delegacja nasza przywiozła z Berlina. Dzisiaj w Niemczech istnieje nie tylko zorganizowana w demokratycznej Republice Niemieckiej zwarta i jednolita siła pokoju. Również w Niemczech zachodnich podnosi się fala protestu przeciw remilitaryzacji, zwolennicy pokoju organizują w tej sprawie referendum.

Uchwałę Rady Pokoju podejmują z entuzjazmem masy pracujące Francji, Włoch, Belgii i innych krajów europejskich, najbardziej popularną piosenką w Europie Zachodniej staje się piosenka „Amerykanie do domu".

Także, towarzysze, i za Pirenejami zaczyna się palić grunt pod nogami podżegaczy wojennych i ich agentów. Potężny bohaterski strajk robotników Barcelony odsłania przed całym światem niezwyciężoną, niczłomną wolę robotników Hiszpanii i całego ludu hiszpańskiego walki z reżimem Franco, przyjaciela i sojusznika „socjalistów" francuskich i angielskich w rodzaju Mocha i Bevina.

Mówca stwierdza, że jedną z najbardziej doniosłych uchwał Światowej Rady Pokoju jest rezolucja wzywająca wszystkich ludzi dobrej woli do podpisywania apelu o zawarcie paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami.

Mówca podkreśla ogromne znaczenie tej uchwały, która trafia do umysłu i serca każdego prostego człowieka, stwarza platformę zjednoczenia się ludzi dobrej woli wszystkich krajów, bez względu na ich przekonania polityczne, religijne i społeczne.

Uchwała Berlińskiej Rady sprawi, że wszyscy ludzie na świecie dowiedzą się prawdy, że ZSRR i Chiny Ludowe gotowe są zawrzeć pakt pokoju, który otworzyłby przed ludzkością nową erę szczęśliwego, pokojowego współżycia narodów. Uchwała zdemaskuje agresora, pozbawi go wszelkiego oparcia nawet wśród tych ludzi, których dotychczas pętała zakłamana propaganda imperialistów. Wszystkie narody świata z nadzieją i ufnością spoglądają w stronę Moskwy, gdzie w tych dniach Rada Najwyższa ZSRR przyjęła jednomyślnie ustawę o obronie pokoju i zakazie propagandy wojennej.

Końcową część przemówienia Ostap Dłuski poświęca omówieniu zadań, jakie stoją przed polskim ruchem pokoju.

Uchwały Rady Pokoju dają potężną broń w ręce ludów całego świata i w ręce naszego narodu. Naszym obowiązkiem, nas bojowników o pokój, jest sprawić, by każdy obywatel kraju potrafił rozeznać wroga swego narodu, był czujny wobec agentów zbankrutowanej, endecko - sanacyjnej kliki, która dziś kuma się z Adenauerami i Schumacherami, kupczy znowu, tak jak to czyniła przed wojną i w czasie wojny, niepodległością naszego kraju, która za miskę soczewicy oddać chce nasze Ziemie Zachodnie.

Wysłannicy tzw. rządu londyńskiego, obszarnicy Hutten-Czapski i Mackiewicz, wyjechali do Bonn po to, a fakt ten stwierdza również reakcyjna prasa zachodnia, by pozyskać Niemców, za cenę oddania im naszych Ziem Zachodnich, dla wojny przeciw Polsce Ludowej i przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Uczyć będziemy w tej kampanii nie tylko poznawać i nienawidzieć wrogów, ale również kochać i cenić naszych prawdziwych przyjaciół, naszych sojuszników, uczyć najgłębszego przywiązania do naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, stanowiącego opokę naszej niepodległości.

Walka o pokój jest nie do pomyślenia bez walki o realizację planu 6-letniego. Plan 6-letni, to budowa naszej siły, naszej kultury, likwidacja naszego zacofania pozostawionego nam przez rządy szlacheckie, kapitalistyczne, sanacyjne.

Lud nasz wszystkie swe siły oddaje twórczej, pokojowej pracy dla dobra i szczęścia swych dzieci. I dlatego: im większa nasza wola pokoju tym większa nienawiść do podpalaczy, którzy chcieliby naruszyć pokój naszej ziemi, do ich agentów, do wrogów Polski Ludowej. Sprawa naszej dumy narodowej dzisiaj, przykazanie naszej miłości ojczyzny: wszystko dla obrony pokoju i niepodległości narodu.

ZSRR konsekwentnie toruje drogę do uzgodnienia porządku obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw

Nowa redakcja propozycji radzieckich na wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

(a) PARYŻ (PAP). Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych przewodniczył delegat Francji Parodi, który złożył krótkie oświadczenie na temat dalszej metody prowadzenia dyskusji.

Zasadnicze przemówienie na posiedzeniu środowym wygłosił przedstawiciel ZSRR Gromyko. Nawiązując do słów Parodiego, który domagał się, aby jako pierwszy punkt porządku dziennego przyjęty został pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw zachodnich (mówiący ogólnikowo o „przyczynach istniejącego napięcia w Europie") Gromyko oświadczył, że przed ustaleniem kolejności punktów porządku dziennego należy ustalić, jakie punkty mają być do porządku dziennego włączone.

Gromyko przypomniał, że delegacja radziecka, która uważa za najważniejsze zagadnienie sprawę demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, domagała się, aby o. te zagadnienia włączone zostały do porządku dziennego jako samodzielne punkty. Jednakże przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji zaoponowali przeciwko tym propozycjom delegacji radzieckiej. Uwzględniając sprzeciw przedstawicieli trzech mocarstw wobec dawnej redakcji pierwszego punktu propozycji radzieckich delegacja ZSRR — stwierdził Gromyko — postanowiła wprowadzić doń zmianę. W dawnej redakcji punkt ten głosił: „Wykonanie przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczeniu do ich remilitaryzacji". W nowej redakcji punkt ten ma następujące brzmienie: „Wykonanie przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczeniu do ich remilitaryzacji". W nowej redakcji punkt ten ma następujące brzmienie: „Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz kroków niezbędnych do zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między ZSRR oraz USA, Anglią i Francją, włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw: ZSRR, USA, Anglii i Francji".

Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — ma nadzieję, że punkt ten w sformułowaniu zaproponowanym obecnie przez delegację radziecką, również będzie możliwy do przyjęcia dla przedstawicieli trzech mocarstw.

Nawiązując do punktu drugiego propozycji radzieckich, dotyczącego sprawy jedności Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka, jakkolwiek uważała zastrzeżenia przeciwko pierwotnej redakcji propozycji radzieckich za nieuzasadnione, uwzględniła życzenia trzech delegacji i zgodziła się usunąć z punktu drugiego dwa sformułowania, dotyczące przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. Nowa redakcja tego punktu w istocie rzeczy pokrywa się z trzecim punktem propozycji trzech mocarstw. Niemniej jednak przedstawiciele USA, Francji i Anglii nie wypowiedzieli się jasno za przyjęciem tego sformułowania. Pragnąc ułatwić osiągnięcie porozumienia w sprawie drugiego punktu porządku dziennego oraz usunąć ostatnie rozbieżności w tej kwestii delegacja radziecka wyraża gotowość przyjęcia punktu, dotyczącego sprawy jedności Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego w redakcji zaproponowanej przez trzy delegacje, a mianowicie: „Problemy dotyczące przywrócenia jedności Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego".

Tak więc — stwierdził Gromyko — pierwszy punkt porządku dziennego został już uzgodniony i przyjęty przez cztery delegacje, co — mamy nadzieję — ułatwi porozumienie w sprawie innych punktów porządku dziennego.

Przedstawiciel ZSRR dodał, że sprawa kolejności umieszczenia w porządku dziennym wszystkich propozycji radzieckich w ich nowej redakcji winna być przedmiotem dodatkowego omówienia. Gromyko przypomniał jednak, że zdaniem delegacji radzieckiej Rada ministrów spraw zagranicznych winna rozpatrzyć sprawę wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec jako punkt pierwszy.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich oświadczyli, że zastrzegają sobie prawo zajęcia stanowiska wobec propozycji radzieckiej na następnym posiedzeniu, które zostało wyznaczone na 15 bm.

Rząd NRD będzie zdecydowanie walczył o pokojowe zjednoczenie Niemiec

Polityka remilitaryzacji Trizonii jest zbrodnią wobec narodu niemieckiego — stwierdza premier Grotewohl na posiedzeniu Izby Ludowej NRD

(f) BERLIN (PAP). Dnia 14 marca odbyło się VII plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym przewodniczący Izby Dieckmann zakomunikował, że prezydium Izby zwróciło się z apelem do rządów czterech mocarstw o włączenie do porządku dziennego Rady Ministrów Spraw Zagranicznych sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951. Dieckmann podkreślił, że tylko rząd radziecki udzielił odpowiedzi na propozycję Izby Ludowej i wyraził zgodę na włączenie tej sprawy do porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Następnie Dieckmann udzielił głosu premierowi Grotewohlowi, który złożył oświadczenie rządowe zatytułowane „Walka o traktat pokojowy i jedność Niemiec".

Wbrew woli narodu niemieckiego imperialiści remilitaryzują Trizonię

Po szczegółowym omówieniu wysiłków rządu NRD i Izby Ludowej, zmierzających do ułatwienia zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami Grotewohl podkreślił, że wysiłki te spotkały się z gorącym poparciem całego narodu niemieckiego. Adenauer i Schumacher, którzy wbrew woli i żywotnym interesom narodu niemieckiego, od mówili podjęcia wspólnych rozmów, dowiedli jasno, że w ogóle nie zamierzają liczyć się z wolą narodu niemieckiego.

Wbrew twierdzeniom Adenauera, fakty świadczą, że remilitaryzacja Niemiec posuwa się naprzód pełną parą. Jak wynika z ogłoszonych danych w październiku ub. r. w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina istniały niemieckie i cudzoziemskie formacje żołnierzy najemnych oraz różne formacje policji liczące łącznie 456 tys. osób. Według oficjalnych danych oddziały policji zachodnio - niemieckiej liczą 150 tys. osób, poza policją gminną. Ponadto Adenauer przyrzekł Eisenhowerowi 200 tys. żołnierzy niemieckich dla armii atlantyckiej, zobowiązując się podnieść tę cyfrę do końca br. o dalszych 100 tys.

Premier Grotewohl wskazał, że wiele organizacji cieszących się poparciem władz bońskich zajmuje się werbowaniem i szkoleniem kadr oficerskich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Bonn opracowuje projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Jednocześnie gospodarkę Niemiec zachodnich przestawia się na tory ekonomiki wojennej.

Polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich — oświadczył Grotewohl — jest zbrodnią wobec interesów narodu niemieckiego.

Agenci USA Adenauer i Schumacher chcą rozpętać trzecią wojnę światową

Imperialiści amerykańscy powierzają Adenauerowi i Schumacherowi zadania, które Amerykanie uważają dla siebie za zbyt brudne. Propozycje sformułowane przez Adenauera i parlament boński w tzw. nocie do Wysokich Komisarzy stanowią podjętą z polecenia Waszyngtonu próbę przeszkodzenia w osiągnięciu przez wielkie mocarstwa porozumienia w kwestii niemieckiej. Boją się oni, że wysiłki rządu radzieckiego mogą doprowadzić do porozumienia między wielkimi mocarstwami. Adenauer i Schumacher z rozkazu swych mocodawców usiłują wszelkimi sposobami nie dopuścić do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, chcą rozciągnąć okupację amerykańską na całe Niemcy łącznie z terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Adenauerowie i Schumacherowie zamierzają zastosować metody Li Syn-mana dla przygotowania agresji. Adenauer domaga się rozciągnięcia dyktatury amerykańskiej na ziemie polskie na wschód od Odry i Nysy. Tym samym domaga się on rozpętania trzeciej wojny światowej.

Politycy i militaryści zachodnio - niemieccy — zwolennicy odwetu marzą o realizacji swych własnych planów interwencji. Kierownicy Zachodnio-Niemieckiego Zjednoczenia Przemysłowego na posiedzeniu w Düsseldorfie otwarcie oświadczyli, że zamierzają ponownie opanować „rynki europejskie". Przemówienia Adenauera i Schumachera dowodzą, że imperialiści zachodnio - niemieccy pragną być pierwsi w szeregach agresji. Tak więc odrodzenie militaryzmu i odbudowa przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich zagrażają nie tylko pokojowi i bezpieczeństwu krajów demokracji ludowej Europy Wschodniej lecz również bezpośrednim sąsiadom Niemiec na Zachodzie.

Grotewohl podkreślił dalej, że w Niemczech zachodnich oraz w Berlinie zachodnim czynione są przygotowania do wojny bratobójczej.

Świadczy o tym m. inn. przygotowanie oddziałów policji do walk ulicznych oraz wysunięte przez „ministra" Kaisera żądanie utworzenia band morderców na wzór oddziałów szturmowych i ss-owskich, które zaczęły już działać.

Grotewohl podkreślił, że jedynym celem rzuconego przez Adenauera i Schumachera hasła „jedność w wolności" jest uniemożliwienie podjęcia rozmów ogólnoniemieckich i osiągnięcia tym samym porozumienia wzajemnego. Wysunięte przez nich warunki przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich oznaczają, że byłyby to wybory kolonialne a nie wybory niemieckie.

Jak można mówić o wolnych ogólnoniemieckich wyborach — ciągnął dalej premier Grotewohl — jeśli uzależnia się je od zastosowania tzw. „międzynarodowych środków bezpieczeństwa", t. j. od wkroczenia wojsk interwentów amerykańskich na terytorium NRD? Oznacza to dla Niemiec — oświadczył Grotewohl — wojnę bratobójczą, a nie „jedność w wolności".

Polityka Adenauera — podkreślił premier Grotewohl — sprzeczna jest z interesem i pragnieniem narodu niemieckiego, który dąży do pokoju i pokojowego budownictwa. Dlatego też miłująca pokój ludność Niemiec domaga się usunięcia Adenauera.

Rząd NRD wzywa naród do wzmożenia walki o pokój

Wyrażając przekonanie, że Adenauerom i Schumacherom nie uda się przeszkodzić odbyciu ogólnoniemieckich rozmów, premier Grotewohl oświadczył w zakończeniu: „Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ściśle związany z całym narodem niemieckim będzie zdecydowanie walczył o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Rząd wzywa wszystkie komitety bojowników o pokój do wzmożenia swej działalności. Rząd wzywa naród do zamanifestowania swej solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju oraz do wysunięcia żądań w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, przeprowadzenia referendum ogólno-narodowego przeciwko remilitaryzacji, zawarcia traktatu pokojowego w r. 1951 oraz utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, co winno być przesłanką pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Rząd wyciąga dłoń do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich ludzi, którzy gotowi są walczyć o pokój i będzie z jeszcze większą energią zwalczał podżegaczy wojennych.

Jesteśmy świadomi, że w ten sposób służymy ojczyźnie, narodowi, jego młodzieży, pokojowi, ludzkości".

*

Nad oświadczeniem premiera Grotewohla wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich frakcji parlamentarnych, aprobując w całej pełni oświadczenie premiera Grotewohla.

Po dyskusji Izba Ludowa jednomyślnie uchwaliła wspólne oświadczenie, w którym domaga się m. in. umieszczenia na porządku dziennym Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Przed wiosenną akcją siewną

Załoga POM w Trzebnicy postanowiła obniżyć koszty obróbki każdego ha o 33 proc.

(f) Państwowe Ośrodki Maszynowe kończą ostatnie przygotowania przed wyruszeniem brygad do prac wiosennych. Przeprowadzane są ostatnie kontrole stanu maszyn, zawierane umowy na wykonanie prac oraz uzgadniane plany pomiędzy brygadami POM-ów i spółdzielniami produkcyjnymi. Na zebraniach produkcyjnych załogi POM-ów, analizując plany, podejmują zobowiązania długookresowe i wzywają do współzawodnictwa w sprawnym przeprowadzeniu kampanii wiosennej załogi innych POM-ów.

Ostatnio zebranie robotników, poświęcone ocenie przygotowań do kampanii wiosennej, odbyły się w POM-ach w Trzebnicy w woj. wrocławskim i w Tarnowie Podgórnym w woj. poznańskim. Robotnicy POM-u w Trzebnicy, po omówieniu stanu gotowości maszyn, zgłosili wiele zobowiązań długookresowych, których realizacja pozwoli obniżyć koszty przy obróbce 1 ha o 33 proc. oraz wezwali wszystkie POM-y w kraju do współzawodniczenia o obniżenie kosztów własnych. W celu podniesienia poziomu międzybrygadowego współzawodnictwa pracy postanowiono wprowadzić systematyczną wymianę doświadczeń pomiędzy brygadami POM za pośrednictwem specjalnego biuletynu.

POM w Trzebnicy wykona prace wiosenne w ciągu 22 dni, w tym siewy w ciągu 10 dni. Podejmując to zobowiązanie, załoga POM-u wezwała do współzawodnictwa o przedterminowe przeprowadzenie robót wiosennych załogę POM-u w Oleśnicy.

W POM-ie w Tarnowie Podgórnym robotnicy przygotowują się obecnie do wyruszenia do spółdzielni produkcyjnych. Wyjazd brygad, który nastąpi w najbliższych dniach, będzie miał manifestacyjny przebieg. Spółdzielnie przygotowują uroczyste powitanie traktorzystów.

W woj. szczecińskim wszystkie POM-y — w liczbie 21 — gotowe są do wyruszenia w pole. Wśród załóg szeroko rozwija się tu współzawodnictwo. Ryszard Kozłowski z POM w Wolinie zobowiązał się wykonać w ciągu roku na traktorze marki „Ursus" 1240 ha orki średniej, Stanisław Obłoń i Władysław Drobot pracujący w tym samym POM-ie postanowili wykonać po 1160 ha orki średniej.

Czterechsetna spółdzielnia produkcyjna na Dolnym Śląsku

(f) 14 bm. zarejestrowana została czterechsetna spółdzielnia produkcjna na Dolnym Śląsku. Założyli ją chłopi gromady Gilów w pow. dzierżoniowskim, gdzie istnieje 29 spółdzielni.

Spółdzielcy z Gilowa zorganizowali się według statutu rolniczego zespołu spółdzielczego, dla którego przyjęli nazwę „Pokój".

W rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na Dolnym Śląsku przodują obecnie chłopi, pow. Ząbkowice, którzy zorganizowali 47 spółdzielni produkcyjnych, z czego 32 w roku bież.

Mar

Z ŻYCIA PARTII

W oparciu o aktywność organizacji oddziałowych

W większych organizacjach partyjnych organizacje oddziałowe są ogniwem wiążącym w codziennej pracy komitet podstawowej organizacji z masą członków partii. Za pośrednictwem oddziałowych organizacji komitety partyjne wychowują członków partii i oddziaływają na załogę. Od ich pracy i aktywności jest uzależniona działalność całej organizacji partyjnej w zakładzie.

*

Smutna była spuścizna jaką objął obecny komitet zakładowy w stoczni gdyńskiej. Podstawowa organizacja partyjna była oderwana od życia zakładu. Organizacje oddziałowe nie przejawiały żadnej inicjatywy. Ich rola ograniczała się przeważnie do zwoływania zebrań, na których prelegenci komitetu zakładowego wygłaszali referaty nie powiązane w treści z zadaniami poszczególnych organizacji. Zresztą trudno było podejmować jakieś wnioski, kiedy egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych były odsunięte od wpływu na sprawy gospodarcze oddziału.

Jak się w następstwie okazało demobilizacja organizacji partyjnej w stoczni, była w dużym stopniu wynikiem zaśmiecenia szeregów partyjnych przez obce lub wrogie elementy. W egzekutywie podstawowej organizacji partyjnej był np. taki Jagiełło, który faworyzował przyjmowanie do straży przemysłowej w stoczni spekulantów — Michalski, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w motorowni, złapany na przemytnictwie. Kokietek, przewodniczący rady zakładowej, znany z pijaństwa Ochraniał ich sekretarz komitetu zakładowego Januszewski, tłumiący wszelkie przejawy krytyki.

*

Uchwały III Plenum KC PZPR pomogły organizacji partyjnej przeprowadzić skuteczną walkę o czystość szeregów partyjnych. Wybrano nowy komitet zakładowy, którego sekretarzem został tow. Józef Rosiak.

Komitet Zakładowy rozpoczął swą pracę od uaktywniania oddziałowych organizacji partyjnych. Siłą napędową w aktywizacji oddziałowych organizacji partyjnych była walka o wykonanie planów produkcyjnych.

Głównym punktem uderzenia stało się zaniedbane poprzednio współzawodnictwo pracy. Każdy członek partii bierze udział we współzawodnictwie — o to walczyły organizacje partyjne w oddziałach. Budzenie zdrowych ambicji, demaskowanie „lekkich" przodowników, faworyzowanych przez niektórych majstrów i kierowników, spotkało się z uznaniem załogi.

W aktywnej atmosferze rośli nowi ludzie — Mączka, Żmijewski, Żyro — przodownicy pracy, później zwycięzcy sześciu kolejnych etapów współzawodnictwa. Wraz z nimi w stoczni pojawili się racjonalizatorzy: Szarmacha, Śliwka i inni.

Już w pierwszym kwartale 1950 r. ilość nagrodzonych przodowników wynosiła 91, a w trzecim kwartale 116. Wśród nich było wielu członków partii.

O rozwoju racjonalizatorstwa świadczy 148 wniosków, jakie wpłynęły w ciągu 1950 roku, z czego 78 zastosowanych w produkcji, dały oszczędność 345.233 złotych.

Komitet zakładowy PZPR w stoczni gdyńskiej osiągnięcia swoje zawdzięcza w dużej mierze swemu wnikliwemu stosunkowi do propozycji szeregowych członków partii i bezpartyjnych.

Na konferencji wyborczej w marcu ub. roku towarzysze wskazywali na ukryte możliwości produkcyjne. Komitet zakładowy dopilnował, by wszystkie słuszne krytyczne uwagi i wnioski konferencji zostały rozpracowane. Waskie gardła powodowane brakiem dźwigów torowych, dźwigów pływających, wózków elektrycznych itp. stały się tematem rozważań oddziałowych organizacji partyjnych. Wnioski dyskutowano z przedstawicielami dyrekcji. Zatwierdzane przez nią wnioski — dozór wprowadzał w życie.

Raz zdarzyło się, że dyrekcja nie zgadzała się z wnioskiem o remont wydobytego z dna dźwigu pontonowego. Wówczas komitet zakładowy zainicjował naradę aktywu oddziałowych organizacji partyjnych oddziału dokowego, kadłubowego, mechanicznego i elektrotechnicznego. Na tej naradzie towarzysze przekonali dyrekcję o możliwości remontu dźwigu we własnym zakresie.

Rola organizacji oddziałowych w walce o produkcję, wciąganie do tej walki całej załogi, sprawiło, że bez zwiększenia stanu liczebnego załogi, stocznia w październiku 1950 roku wykonała swój roczny podwyższony plan produkcyjny. Nawet członkowie straży przemysłowej i pożarnej w wolnych chwilach pomagali w oczyszczaniu z rdzy remontowanych jednostek.

*

Trudno z początku układały się stosunki między aktywem partyjnym a niektórymi pracownikami dozoru. Nie zawsze towarzysze umieli odpowiednio podejść do majstrów. I nie od razu też niektórzy majstrowie przełamywali w sobie stare uprzedzenia.

— Co mi tam Gębisz. Ja tu odpowiadam i niech mi się nikt nie wtrąca — odpowiadał kierownik oddziału dokowego, tow. Świątek, robotnikom, którzy powoływali się na sekretarza oddziałowej organizacji.

Kierownik działu planowania Zaborny wyszukiwał różne argumenty, sprzeciwiając się zaprojektowanemu przez organizację oddziałową przyjęciu na planistów fachowców z warsztatów.

Radzenie się robotników, wspólne omawianie trudności produkcyjnych wydawało się niektórym majstrom i technikom stoczni obniżaniem własnego autorytetu zawodowego.

Przełom zapoczątkowały przyjazne indywidualne rozmowy, jakie z majstrami prowadzili sekretarze organizacji oddziałowych, wskazując, jak organizacja partyjna ceni rolę majstra, jak pragnie mu pomóc w wykonywaniu jego odpowiedzialnego zadania. Powoli wprowadzono system wysłuchiwania na zebraniach partyjnych sprawozdań majstra i omawiania z nim jego trudności. Coraz bardziej zbliżali się majstrowie do aktywu partyjnego, czując, że znajdują w nim duże oparcie i pomoc. Z kolei organizacje oddziałowe coraz wnikliwiej analizowały pracę majstrów.

Umiejętna praca organizacji oddziałowych pomogła majstrom i technikom w przezwyciężeniu starych nawyków. Dziś np. w dziale dokowym panują doskonałe stosunki między aktywem partyjnym i związkowym, a tow. Świątkiem, odbywają się tam wzorowe narady wytwórcze, a w dziale planowania powstała i aktywnie pracuje 8-osobowa grupa partyjna.

Udzielanie wyjaśnień grupom partyjnym przez dozór a nawet przez dyrektorów w sprawach poruszanych przez członków partii jest obecnie na porządku dziennym i to niewątpliwie podnosi jeszcze bardziej prestiż kierownictwa stoczni w oczach załogi.

W walce o plan, o podniesienie dyscypliny pracy krzepły oddziałowe organizacje partyjne. Przez krytykę i samokrytykę wychowywały swych członków.

W oddziale dokowym, gdy spawacz Kubiak zaczął pić wódkę, zajęli nim się towarzysze z oddziałowej organizacji partyjnej. Nie pomogły tłumaczenia, więc ponieważ był członkiem partii, na jednym z zebrań towarzysze dali Kubiakowi upomnienie z warunkiem, że jeśli się nie poprawi, wysuną wniosek skierowania go na przymusowe leczenie. Krytyka towarzyszy z oddziałowej organizacji partyjnej wpłynęła na Kubiaka dodatnio.

W oddziale mechanicznym członkowie partii na jednym z zebrań zażądali od inż. tow. Dymeckiego, który zaniedbywał zebrania partyjne, złożenia samokrytyki. I tu krytyka odniosła skutek.

*

Aktywizacja oddziałowych organizacji partyjnych wzmocniła organizację partyjną w stoczni, powiększyły się szeregi członków partii o najbardziej świadomych politycznie przodowników i racjonalizatorów.

Komitet zakładowy mobilizuje oddziałowe organizacje partyjne do kierowania codzienną pracą polityczno - wychowawczą grup partyjnych. Praca grup pozwoli na rozwinięcie jeszcze szerszej i gruntowniejszej walki o socjalistyczne wychowanie załogi.

MARIAN BOJANOWICZ

Nowa socjalistyczna technika — zagadnieniem centralnym

Inż. Bolesław Rumiński

Prezes Naczelnej Organizacji Technicznej

Naród polski nigdy nie znał takiego rozwoju przemysłu i techniki, jak obecnie. Zniknęły wszelkie przeszkody i hamulce, które stały na drodze rozwoju gospodarczego w ustroju kapitalistycznym. Plan 6-letni, proces uprzemysłowienia kraju — działają już z całą mocą w Polsce Ludowej. W br. wejdą do użytku nowe piece koksownicze i nowe wielkie stalownie, nowe elektrownie i nowe wielkie turbozespoły, fabryka ciężkich obrabiarek i nowa fabryka samochodów osobowych, szereg nowych fabryk chemicznych, nowych tkalni, przędzalni itp. Wielkimi krokami idzie naprzód nasz postęp, nasz rozwój we wszystkich dziedzinach życia.

Dlatego też VI Plenum KC PZPR postawiło na porządku dnia zagadnienie nowej socjalistycznej techniki, jako zagadnienie centralne.

Tow. Minc powiedział na Plenum m.in.:

„Ci kierownicy partyjni i gospodarczy, którzy sądzą, że można realizować coraz trudniejsze zadania planu 6-letniego bez studiowania zagadnień nowej techniki i bez uporczywego wprowadzania jej w życie — mylą się i skazani są na beznadziejne pozostawanie w tyle".

Wytyczne te odnoszą się m. in. również do Naczelnej Organizacji Technicznej i Stowarzyszeń Technicznych.

Mimo bowiem dużych osiągnięć na polu rozszerzania sieci kursów i szkół inżynierskich, oraz werbowania nowych członków — Stowarzyszenia Techniczne i NOT ciągle jeszcze pozostają w tyle za tempem rozwoju techniki.

Praca Stowarzyszeń Technicznych jest jeszcze zbyt wąska i oderwana od pracy i działalności inteligencji technicznej w zakładach przemysłowych, a w szczególności — od wielkiej masy techników i wysuniętych na stanowiska inżynierów i techników, znajdujących się poza organizacją. Stowarzyszenia Techniczne nie doceniły również i nie powiązały jeszcze swej działalności z masowym ruchem socjalistycznego współzawodnictwa i racjonalizatorstwa i poświęcają zbyt mało uwagi studiowaniu, pogłębianiu i przenoszeniu do nas osiągnięć postępowej techniki w świecie, przede wszystkim zaś — przodującej techniki radzieckiej.

Działalność Stowarzyszeń Technicznych w Związku Radzieckim jest całkowicie poświęcona zadaniom wykonywania planu i rozprowadzaniu oraz rozszerzaniu postępu technicznego. Stowarzyszenia Techniczne w Związku Radzieckim mają do dyspozycji laboratoria przemysłowe. Członkowie Stowarzyszeń opracowują tysiące nowych pomysłów, które wprowadza się do produkcji. Za prace wynalazcze i racjonalizatorskie, wykonywane w Stowarzyszeniach Technicznych przyznane zostało wiele nagród państwowych i stalinowskich.

W tym kierunku powinna rozwijać swoją pracę i działalność również nasza Naczelna Organizacja Techniczna, nasze Stowarzyszenia Techniczne. W kierunku rozwoju twórczej myśli naszych inżynierów i techników, w kierunku tworzenia przez nich nowej, socjalistycznej techniki.

Bliżej fabryk, bliżej techniki i współzawodnictwa

Kiedy swego czasu zapytano Miczurina, nad czym pracuje, odpowiedział — „nad tym, czego dziś potrzebuje Ojczyzna". Jest w tych prostych słowach przekonująca wypowiedź uczonego, który wie, dokąd powinna zmierzać prawdziwa nauka. Te same słowa można by odnieść do techniki w gospodarce socjalistycznej. Pracować nad tym, co stawia plan 6-letni, budować podstawy socjalizmu w Polsce Ludowej — oto hasło, które mobilizuje dziś klasę robotniczą, inteligencję techniczną — cały polski naród.

Wchodzimy w okres, w którym NOT i Stowarzyszenia Techniczne muszą więcej niż dotychczas interesować się problematyką planu 6-letniego i produkcją w zakładach pracy. Stowarzyszenia Techniczne muszą zbliżyć się do fabryk. Muszą docierać bezpośrednio do swych członków w fabrykach i wspólnie z nimi rozwiązywać coraz bardziej skomplikowane i trudne zagadnienia techniki. O technice najlepiej mówi się w fabryce, zwłaszcza o naszej socjalistycznej technice, podbudowanej współzawodnictwem, podmurowanej racjonalizatorstwem. Na gruncie praktycznych potrzeb fabryki nasi inżynierowie i technicy rozwijają swoją twórczą inicjatywę. Na podstawie bieżących zadań fabryki Stowarzyszenia Techniczne powinny pomóc inteligencji technicznej w wszechstronnym rozwoju ich twórczej myśli — dla planu, dla produkcji.

Ruch współzawodnictwa pracy jest dźwignią nie tylko w wykonaniu planu i rozwoju uprzemysłowienia kraju, ale również w pchnięciu naprzód postępu technicznego. Polscy inżynierowie i technicy, jednoczący się w walce o pokój i plan 6-letni w szerokim froncie narodowym, pragną wziąć aktywny i bezpośredni udział w rozwoju współzawodnictwa, aby pomagać robotnikom, nowatorom i wspólnie z nimi wyrównywać braki i niedociągnięcia, aby osiągać stale coraz to wyższe i lepsze efekty ekonomiczne tego wspaniałego ruchu.

Inżynierowie i technicy, mogą okazać szczególną pomoc w naukowym podejściu do uzyskanych doświadczeń przodowników pracy i w naukowym ich rozpracowaniu; w planowym i systematycznym studiowaniu i przenoszeniu na nasz grunt doświadczeń ruchu stachanowskiego; w ugruntowaniu i spopularyzowaniu przodujących metod pracy wśród najszerszych mas współzawodniczących.

Sprawy włączenia się do ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — odbiły się ostatnio szerokim echem wśród inteligencji technicznej, w związku z dyskusją na temat nowych form współzawodnictwa (metoda inż. Kowalewa) oraz z próbami wprowadzenia pewnych zobowiązań ze strony samych inżynierów i techników, (np. z Huty Kościuszko, Zakładów „Stradom", zobowiązanie inż. Łapińskiego w opracowaniu systemu oszczędnego zużycia metali kolorowych, wezwanie arch. Grodzickiego itp).

Najważniejsze zadanie polega na tym, aby pomóc wszystkim robotnikom opanować doświadczenia racjonalizatorów i przodowników, aby stworzyć w zakładach i fabrykach warunki, w których stachanowskie doświadczenia i metody pracy przodujących ludzi naszego narodu — staną się własnością wszystkich.

Pogłębiać wiedzę i organizować konferencje naukowo-techniczne

Koniecznym warunkiem dalszego rozwoju postępu technicznego jest szkolenie i doszkalanie kadr technicznych.

Naczelna Organizacja Techniczna ma na tym odcinku poważne osiągnięcia a przede wszystkim: dobre wyniki akcji doszkalającej dla inżynierów i techników poprzez kursy, narady techniczne i odczyty oraz wykształcenie nowych kadr w rezultacie akcji doszkalania inteligencji technicznej spośród klasy robotniczej, głównie poprzez Wieczorowe Szkoły Inżynierskie.

W ciągu ub. r. zostały zapoczątkowane również konferencje naukowo - techniczne i kursy o współczesnym postępie technicznym. Tematyka tych konferencji jest ściśle powiązana z planem 6-letnim i aktualnymi potrzebami gospodarki. I tak np. mechanicy zorganizowali konferencję szybkościowego skrawania, chemicy — konferencję racjonalizatorów, węglowcy — konferencję o mechanizacji w górnictwie, nafciarze — o postępie w technice wiertniczej itp.

Konferencje te zdały egzamin, wytknąć im jednak trzeba pewne braki, a mianowicie: niedostateczne powiązanie tematyki konferencji z osiągnięciami przodującej techniki radzieckiej, ześlizgiwanie się z platformy naukowo - technicznej na masowo-popularyzatorską, zbyt słabe skoordynowanie tematyki z potrzebami resortów gospodarczych oraz niedostateczne wykorzystywanie wyników konferencji dla praktyki.

Przy usunięciu tych braków, konferencje naukowo-techniczne będą mogły odegrać dużą rolę w dalszym pogłębianiu i podniesieniu wiedzy technicznej wśród ogółu inżynierów i techników i przeniesieniu najnowszych zdobyczy techniki do fabryk i zakładów pracy.

Praca społeczno-wychowawcza

Niezależnie od tego, Naczelna Organizacja Techniczna będzie musiała rozwijać bardziej niż dotąd pracę społeczno - wychowawczą, aby cała inteligencja czuła i rozumiała linię polityczną partii, aby stawała się w coraz większym stopniu jej wyrazicielką w dziele doskonalenia i rozwoju techniki planu 6-letniego.

Rozszerzenie światopoglądu społecznego i politycznego sprzyja twórczemu wzrostowi naszych kadr technicznych. Nasi inżynierowie i technicy, konstruktorzy i architekci muszą znać nie tylko historię rozwoju mechaniki i teorię wytrzymałości, ale również podstawy ekonomiki socjalistycznej, co jest niezbędne w realizacji planu 6-letniego — i podstawy marksizmu - leninizmu. Odnosi się to nie tylko do partyjnych ale i bezpartyjnych, do twórczo pracującego inżyniera i technika, który wnosi swój wielki wkład do rozbudowy kraju, do budowy potężnej, silnej Ojczyzny Socjalistycznej.

Dokształcanie się trzeba łączyć zawsze z aktualnymi zagadnieniami produkcji. Na pierwszy plan wysuwają się takie zagadnienia, jak organizacja planowania wewnątrz-fabrycznego, planowania kosztów własnych, metodyka planowania postępu technicznego itp.

Odpowiednie szkolenie mogą Stowarzyszenia Techników organizować w każdej większej fabryce, angażując przy tym jako studiujących a jednocześnie i wykładowców — planistów, konstruktorów, pracowników działu normowania, księgowych itp. Wielka rola w wychowywaniu inteligencji technicznej przypada partyjnym organizacjom fabrycznym i oddziałowym. Stowarzyszenia Techniczne, pomagając partii w tej pracy, mogą i powinny dokonać dużo w tej dziedzinie.

Naczelna Organizacja Techniczna musi rozbudzić i wpoić w inżynierów i techników poczucie dumy i świadomości, że pracujemy na coraz to lepszych i doskonalszych warsztatach pracy, że posługujemy się coraz to wyższą i doskonalszą techniką i od nas zależy, jakie będą dalsze osiągnięcia przemysłu i techniki polskiej.

Musimy nawiązywać do pozytywnych osiągnięć techniki polskiej w przeszłości i wychowywać nowe rosnące pokolenie techników na ofiarnych i ideowych bojowników swej socjalistycznej Ojczyzny.

Przed wiosenną akcją siewną

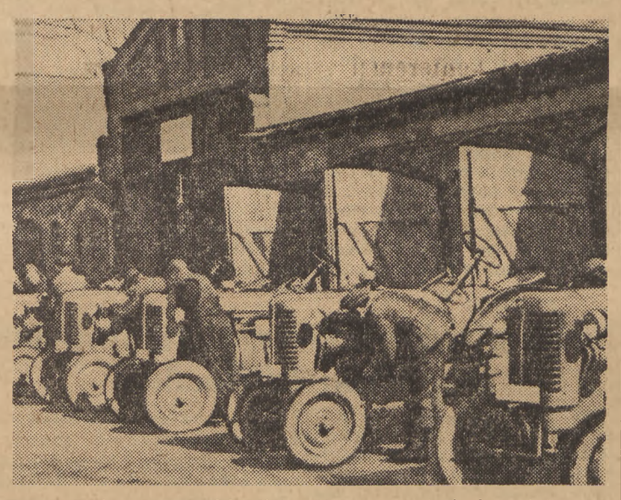

Załogi Państwowych Ośrodków Maszynowych kończą już przygotowania do zbliżającego się okresu siewów wiosennych. Na zdjęciu: przegląd gotowych do wyjazdu w pole traktorów w POM — Rudniki w woj. poznańskim Foto WAF

Na marginesie

Nie bądź taki Scelba!

Zaczęło się od tego, że wiceprzewodniczący parlamentu sycylijskiego, zresztą członek partii chrześcijańsko-demokratycznej — d'Antoni, ośmielił się skrytykować wojenną politykę rządu De Gasperiego. A parlament sycylijski jednomyślnie aprobował apel sztokholmski.

Ta sytuacja wywołała wybuch zrozumiałego gniewu u najwyższych osobistości rządu włoskiego. Postanowiono ukrócić sycylijski parlament. Znany ze swego taktu minister spraw wewnętrznych — Scelba, wystosował do d'Antoniego list w stylu iście trumanowskim, w którym, przy akompaniamencie eleganckich pogróżek, polecił mu zrezygnować ze stanowiska wiceprzewodniczącego parlamentu...

List ten, odczytany na posiedzeniu parlamentarnym wywołał prawdziwą burzę. Izba uchwaliła rezolucję, w której podkreślono, że Scelba może mianować i odwoływać prefektów policji, ale nie członków sycylijskiego parlamentu...

Scelba, gdy dowiedział się o tej uchwale, postanowił udać się na miejsce zbrodni obrazy swego majestatu i poskromić buntowników...

Wylądował w Katanii w asyście zbrojnej eskorty policyjnej, entuzjastycznie witany przez przedstawicieli „miejscowej ludności"... w osobach przedstawicieli miejscowej policji. Następnie, władczym głosem zażądał od miejscowego magistratu oddania mu sali teatru miejskiego, gdzie chciał wygłosić przemówienie. Teatru mu nie dano... ponieważ ludność Katanii woli przedstawienia operowe od przemówień ministra spraw wewnętrznych. Wściekły Scelba musiał przemawiać w sali miejscowej ...giełdy...

Na ten gościnny występ zostało zaproszonych wiele miejscowych osobistości. Wszyscy odmówili przybycia, wymawiając się nawałem niecierpiących zwłoki zajęć...

I biedny, spotwarzony przez wszystkich Mario Scelba musiał przemawiać do zebranych licznie na sali ...policjantów, podczas, gdy oddziały zmotoryzowanej policji usiłowały bezskutecznie rozpędzić tłumy manifestantów, którzy niedwuznacznie dawali wyraz swemu oburzeniu przeciwko obecności osławionego ministra. Tegoż dnia Scelba znikł z Katanii, jak senna mara, wynosząc się po angielsku...

Sycylia do dziś śmieje się z błazeńskiej wściekłości chadeckiego ministra, a chłopcy w Katanii mówią jeden do drugiego: „Te, nie bądź taki Scelba"...

RA

Konsultacja

Rewolucyjne przeobrażenie narodu polskiego w naród socjalistyczny

Aleksander Szpakowicz

VI Plenum KC PZPR, wysuwając hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni, kierowało się zarówno koniecznością jak i możliwością skupienia całego narodu polskiego wokół tych dwóch najpilniejszych i najżywotniejszych w chwili obecnej spraw narodu. Tow. Bierut w swym referacie na VI Plenum wykazał, że zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej, wzrost niebezpieczeństwa nowej wojny, spotęgowana groźba agresji bloku imperialistycznych podżegaczy wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej nakazuje nam skonsolidowanie całego narodu polskiego w walce o pokój, o wzmocnienie sił światowego frontu walki przeciwko grożącej agresji imperialistycznej, o zwiększenie naszego narodowego wkładu do dzieła pokoju i bezpieczeństwa narodów, o wykonanie planu 6-letniego, będącego rękojmią naszego uprzemysłowienia, naszej siły i suwerenności.

Konieczność scementowania wszystkich Polaków w szeregach narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni nakazuje nam zarówno sytuacja międzynarodowa, jak i sytuacja wewnątrz kraju, która do tej polityki dojrzała. Tow. Bierut w swym referacie wykazał, że w rezultacie gruntownych przemian, jakie się w Polsce dokonały od chwili wyzwolenia kraju spod okupacji hitlerowskiej i zwycięskiego zakończenia wojny, naród polski uległ zasadniczemu przeobrażeniu i z narodu burżuazyjnego przeistacza się w naród socjalistyczny.

Naród polski ukształtował się jako naród we współczesnym rozumieniu dopiero w XIX wieku pod wpływem rozwoju kapitalizmu. Naród polski nie stanowi pod tym względem wyjątku, gdyż i inne narodowości europejskie stały się narodami w okresie wstępującego rozwoju kapitalizmu.

„Narody są nieuniknionym produktem i nieuniknioną formą burżuazyjnej epoki rozwoju społecznego" — mówi Lenin. Narody są bowiem wytworem historii — mają one swój początek i rozwój. W ustroju kapitalistycznym nieustannie rośnie w łonie narodów antagonizm klasowy i przewrót socjalistyczny rozsadza je, a na ich gruzach po zwycięstwie klasy robotniczej i wprowadzeniu dyktatury proletariatu, narody burżuazyjne przekształcają się w narody socjalistyczne.

Marksizm-leninizm uczy, że *„naród to historycznie ukształtowana, trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólności czterech cech zasadniczych, mianowicie: na gruncie wspólności języka, wspólności terytorium, wspólności życia ekonomicznego oraz wspólności układu psychicznego, przejawiającego się we wspólności specyficznych cech kultury narodowej"* (Stalin).

Tylko istnienie wszystkich czterech wymienionych cech może stanowić o odrębności i dojrzałości narodu. Brak jednej z nich sprawia, że danej zbiorowości nie można określać mianem narodu. *„Rzecz jasna* — mówi towarzysz Stalin — *że pierwiastki narodu — język, terytorium, wspólnota kulturalna itd. — nie spadły z nieba, lecz kształtowały się stopniowo, jeszcze w okresie przedkapitalistycznym. Ale pierwiastki te istniały w stanie zalążkowym i w najlepszym razie stanowiły jedynie bazę potencjalną w sensie możliwości ukształtowania się narodu w przyszłości w pewnych sprzyjających warunkach. Możliwość przeistoczyła się w rzeczywistość dopiero w okresie rozwijającego się kapitalizmu z jego rynkiem narodowym, z jego ośrodkami gospodarczymi i kulturalnymi".*

Dzieje narodu polskiego w całej pełni potwierdzają słuszność stalinowskiej definicji narodu. Pierwiastki narodu polskiego w postaci wspólnego języka narodowego, wspólności terytorialnej i wspólności kulturalnej kształtowały się w ciągu wielu stuleci, ale aż do końca w. XVIII narodowość polska nie stała się narodem we współczesnym pojmowaniu, gdyż brak było czwartej cechy — wspólności życia ekonomicznego. Zresztą, panująca w tym okresie szlachta, reprezentująca rozproszkowaną, feudalną gospodarkę kraju, siebie tylko uważała za naród, wyłączając poza nawias narodu najliczniejsze warstwy ludności — chłopów i mieszczaństwo.

Pewne swoiste cechy polskiego procesu historycznego zaciemniają ten obraz. Idzie bowiem o to, że Polska przedrozbiorowa była krajem cofniętym i opóźnionym w rozwoju gospodarczym. Podczas gdy w otaczających Polskę krajach europejskich rozpoczął się na schyłku średniowiecza proces stosunkowo szybkiego rozwoju miast i przemysłu i pod egidą „oświeconego" absolutyzmu wytworzyły się silne scentralizowane państwa, roztaczające opiekę nad rozwojem handlu i wytwarzające rynek narodowy, w Polsce w tym samym okresie (XVI — XVIII w.) wytworzyła się specyficzna forma dyktatury szlachty w postaci republiki szlacheckiej, która nie tylko nie przyczyniła się do rozwoju handlu i przemysłu, lecz przeciwnie, doprowadziła istniejące już i rozwinięte miasta do upadku, zdusiła w zarodku tworzący się rynek narodowy, zdegradowała ekonomikę polską, cofnęła ją a w konsekwencji zrujnowała również opartą na pańszczyźnie gospodarkę rolną.

Te swoiste (i — dodajmy — patologiczne) cechy polskiego procesu historycznego sprawiły, że przy istnieniu silnie rozwiniętych pierwiastków narodu w postaci wspólności terytorialnej i kulturalnej nastąpiło znaczne opóźnienie w ukształtowaniu czwartej niezbędnej cechy współczesnego narodu — wspólności życia ekonomicznego.

Wykładnikiem zacofania ekonomicznego Polski i opóźnienia w rozwoju tej czwartej cechy był fakt, że podjęte w drugiej połowie XVIII stulecia liczne próby dokonania reform społecznych w kierunku likwidacji zacofania i słabości państwa, nie znalazły w Rzeczypospolitej należnego oparcia w postaci ekonomicznie silnej i politycznie wpływowej ludności miejskiej, w postaci polskiego „stanu trzeciego".

Te same swoiste i patologiczne cechy polskiego procesu historycznego, które opóźniły proces ukształtowania się narodu równocześnie sprawiły, że Polska szlachecka nie miała sił, ażeby stawić czoło silniejszym od niej pod względem ekonomicznym i militarnym sąsiadom, którzy też bez trudu, w oparciu o zdegenerowane, sprzedajne, targowickie elementy szlachty, a przede wszystkim jej górną warstwę — feudalną magnaterię, dokonali kolejnych rozbiorów i wymazali na przeszło stulecie państwo polskie z mapy Europy.

Utrata niepodległości jest z kolei również okolicznością, która zaciemnia obraz kształtowania się narodu polskiego jako narodu burżuazyjnego. Swoistość polskiej sytuacji polega na tym, że

po pierwsze, Polska utraciła niepodległość w okresie kształtowania się w krajach Europy nowoczesnych, burżuazyjnych państw narodowych, przy czym upadek Polski można w istocie temu właśnie przypisać, że nie zdołała sama ukształtować się jako nowoczesne państwo narodowe;

po drugie — dalszy rozwój w kierunku utworzenia burżuazyjnego narodu polskiego odbywał się w warunkach ucisku narodowego, dławienia mowy i kultury narodu, w warunkach odmiennych dla każdego z trzech zaborów;

po trzecie — proces kształtowania się narodu polskiego odbywał się — podobnie zresztą jak w innych krajach ówczesnej Europy — pod egidą burżuazji, która rozwinęła się i uformowała jako klasa w warunkach niewoli narodowej, rekrutując się zarówno z mieszczaństwa, pozbawionego tradycji panowania, czującego się parweniuszem wobec szlacheckiej arystokracji, jak i ze zburżuazyjniałej szlachty, przechodzącej na tory kapitalistycznej gospodarki.

Dlatego też burżuazja polska przyszła niejako na świat z gotowością do wchłonięcia tego, co było reakcyjne w spuściźnie minionego okresu dziejowego, ze czcią dla pozostałości feudalnych we wszystkich dziedzinach życia, z wrodzoną gotowością do ugody z państwami zaborczymi, do zdradzania żywotnych interesów narodu polskiego.

Jest przecież faktem historycznym, że właśnie po rozbiorach rozpoczął się okres rozwoju kapitalizmu na ziemiach polskich i wraz z nim proces kształtowania się narodu burżuazyjnego. Szczególnie wartko proces ten potoczył się w zaborze rosyjskim, w którym na skutek szczególnego zbiegu okoliczności nastąpił szybszy rozwój przemysłu, handlu i komunikacji, szybszy rozwój kapitalistycznych stosunków, mimo iż w tym właśnie zaborze najdłużej przetrwały stosunki pańszczyźniane.

Burżuazja polska, ściśle spleciona z reakcyjną szlachtą, przechodzącą stopniowo na tory gospodarki kapitalistycznej, stanęła na czele narodu, stała się jego siłą kierowniczą, dążąc do nadania narodowi polskiemu tych cech, które właściwe są narodom burżuazyjnym, a które towarzysz Stalin charakteryzuje następującymi słowy: *„Pokój klasowy w łonie narodu gwoli „jedności narodu"; rozszerzenie terytorium swego narodu drogą zagarniania cudzych terytoriów narodowych; nieufność i nienawiść do obcych narodów; ucisk mniejszości narodowych; wspólny front z imperializmem — taki jest ideologiczny i społeczno-polityczny bagaż tych narodów."*

W ciągu przeszło stuletniej historii dominowała burżuazji polskiej w narodzie ze szczególną siłą przejawiły się wszystkie te odrażające cechy jej bagażu ideologicznego i społeczno-politycznego.

Od pierwszej chwili swego wystąpienia na arenie historycznej burżuazja polska głosiła hasło pokoju klasowego w imię „jedności narodu", jakkolwiek naród polski był — podobnie jak inne narody — od pierwszej chwili rozszczepiony na dwa nieprzejednane obozy klasowe. Wraz z burżuazją zjawia się bowiem jako jej przeciwieństwo i jako konieczny warunek istnienia kapitalistycznego sposobu produkcji — proletariat przemysłowy.

Rozwojowi każdego narodu burżuazyjnego towarzyszy z konieczności rosnąca walka klasowa.

Proletariat polski wcześnie uświadomił sobie swoją odrębność klasową i przeciwstawność swych interesów klasowych w stosunku do interesów wyzyskiwaczy — kapitalistów i obszarników. Wyrazem tego było pojawienie się rewolucyjnego ruchu robotniczego i rewolucyjnej partii klasy robotniczej, wczesne połączenie idei socjalistycznej z masowym ruchem robotniczym w postaci Pierwszego Proletariatu.

Rosnącej samowiedzy klasowej proletariatu, polskie klasy wyzyskujące usiłowały przeciwstawić ideę „jedności narodu"; głębokiemu umiłowaniu Ojczyzny przez lud, patriotyzmowi mas pracujących, ich uprzemysłowieniu wolności narodowej, ich walce przeciwko uciskowi narodowemu wyzyskiwacze polscy przeciwstawiali nacjonalizm burżuazyjny, siejąc w masach ludowych nieufność, nienawiść i pogardę do innych narodów, krzewiąc antynarodowe i obce ludowi uczucia szowinistyczne.

Rzecz prosta, że polskie klasy posiadające zawsze usiłowały przyoblekać swą nikczemną politykę ugody z państwami zaborczymi, politykę zdrady interesów narodu w szaty patriotycznych frazesów.

Jeszcze w okresie niewoli narodowej, przed r. 1918, polskie klasy posiadające i ich nacjonalistyczne partie wykazywały silne tendencje zaborcze. Burżuazja polska przejęła wraz z całą reakcyjną schedą ideologii szlacheckiej również wielkomocarstwowe rojenia, wszelkiego rodzaju „jagiellońskie idee", dążenie do panowania Polski nad Ukrainą, Białorusią, Litwą, szerzyła fałszywą legendę o rzekomej wyższości kultury polskiej jako „zachodniej", nad kulturą narodów wschodnich, a zwłaszcza nad wielką kulturą rosyjską.

Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że w szerzeniu pogardy, nieufności i nienawiści narodowej, w krzewieniu zaborczych tendencji w stosunku do Białorusi, Litwy i Ukrainy nie było różnicy między poszczególnymi partiami burżuazyjnymi. Były one niezależnie od orientacji na to czy inne mocarstwo imperialistyczne, na tego czy innego zaborcę jednakowo nacjonalistyczne i szowinistyczne, jednakowo dążyły do podboju cudzych narodowo terytoriów. Pod tym względem Dmowski nie różnił się od Piłsudskiego, i Narodowa Demokracja — od prawicowo - pepesowskiej agentury burżuazji w masach robotniczych.

W ciągu wielu dziesięcioleci polskie klasy posiadające, korzące się w swej masie usłużnie przed tronem cara, starały się równocześnie rozdzielić murem nienawiści i obcości naród polski i naród rosyjski. Walcząc o lepsze w czołobitnym stosunku do gnijącej już na pniu reakcyjnej ideologii burżuazyjnego Zachodu, dochodząc w serwilizmie do samoupodlenia, polscy kapitaliści i obszarnicy zaciekle zwalczali ideę międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

A gdy naród polski odzyskał dzięki Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej niepodległość i polskie klasy posiadające stały się klasami rządzącymi, doszły one do szczytów nacjonalistycznego zakłamania na wewnątrz — w stosunku do wyzyskiwanych i uciskanych mas pracujących — i do krańcowego upodlenia i służalczości na zewnątrz — w stosunku do swych imperialistycznych mocodawców — francuskich, angielskich, amerykańskich, niemieckich.

Od pierwszej chwili kapitaliści i obszarnicy nadali państwu polskiemu ostrze kontrrewolucyjne, antyradzieckie, zaborcze w stosunku do ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich, zapoczątkowali politykę ujarzmiania i wynaradawiania mniejszości narodowych, łączyli własne aspiracje imperialistyczne z wysługiwaniem się zachodnim mocarstwom imperialistycznym.

(Dokończenie na str. 4)

Przodujący robotnicy – nauczycielami w szkołach przemysłowych

(f) W celu zasilenia kadr nauczycielskich w szkołach przemysłowych województwa katowickiego wysokokwalifikowanymi wykładowcami, Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Katowicach prowadzi kurs dla przyszłych nauczycieli. W kursie bierze udział kilkudziesięciu uczestników, przy czym większość stanowią robotnicy, którzy, mając długoletnią praktykę i chlubiący się osiągnięciami produkcyjnymi, zostali skierowani przez kierownictwa śląskich zakładów przemysłowych na naukę. Po pogłębieniu wiadomości praktycznych teorią i poznaniu zagadnień metodycznych nauczać będą oni w szkołach przemysłowych przy zakładach pracy.

6 rocznica wyzwolenia Wybrzeża

(f) Społeczeństwo Wybrzeża obchodzi obecnie uroczyście 6 rocznicę wyzwolenia województwa gdańskiego przez bohaterską Armię Radziecką. W związku z tym miasta Wybrzeża przybierają odświętny wygląd. Ulice i gmachy udekorowane są flagami i transparentami, odbywają się wspólne posiedzenia miejskich i powiatowych rad narodowych, poświęcone podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć w odbudowie zniszczeń wojennych.

W dniu 12 marca Tczew uroczyście obchodził 6 rocznicę wyzwolenia. W sali teatralnej Domu Kultury odbyło się z udziałem ponad 3.000 mieszkańców miasta posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

11 powiatów w woj. poznańskim zlikwidowało analfabetyzm

(f) Powiaty Czarnków i Jarocin, pierwsze w woj poznańskim zakończyły akcję początkowego nauczania dorosłych.

Obecnie zlikwidowały analfabetyzm powiaty: Szamotuły, Ostrów - Wielkopolski, Leszno, Września, Wolsztyn, Międzychód, Gostyń, Chodzież i Wągrowiec.

W powiatach tych nauczono czytać i pisać 7.490 osób. Pozostałe powiaty województwa poznańskiego zobowiązały się zlikwidować analfabetyzm do 1 maja br.

3.000 traktorów w akcji siewnej na polach olsztyńskich PGR

(d) OLSZTYN (kor. wł.). Tegoroczny plan siewów wiosennych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych woj. olsztyńskiego jest większy o 15 proc. od zeszłorocznego. Ogólna powierzchnia zbiorów w PGR-ach będzie w tym roku większa o przeszło 16 proc.

Orka zimowa w PGR-ach nie została wykonana w całości. Zaległości muszą być odrobione na wiosnę, co obciąży załogę PGR dodatkową pracą. Dyrekcje zespołów tłumaczyły wprawdzie, że orce zimowej stanęła na przeszkodzie duża ilość opadów, niemniej zespoły Jagiellonów, pow. Pasłęk, Malszewo pow. Szczytno, Ruda i Ramty pow. Giżycko, potrafiły mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych wykonać orkę w 100 proc.

W wiosennej akcji siewnej PGR dysponować będą 3 tys. traktorów i dostateczną ilością maszyn. Zaopatrzenie zespołów w nawozy sztuczne jest zadowalające.

Całość wiosennej akcji siewnej powinna być wykonana w PGR-ach w ciągu 25 dni. Należy podkreślić, że załogi robotnicze żywo dyskutują na zwoływanych w tym celu naradach, omawiając plany siewów. W okręgu olsztyńskim robotnicy podwyższyli nawet plany o 130 ha. (tag)

I zjazd korespondentów terenowych dwutygodnika „Rada Narodowa"

(a) W Radzie Państwa odbył się I Zjazd korespondentów terenowych dwutygodnika „Rada Narodowa", wydawanego na podstawie uchwały Krajowej Rady Narodowej z dn. 31.XII. 1943 r. W zjeździe tym wzięło udział 80 korespondentów, a z ramienia władz centralnych uczestniczyli w obradach, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP tow. min. Rybicki i tow. wicemin. Sznek.

Po zagajeniu obrad przez tow. min. Rybickiego ciekawy i wyczerpujący referat na temat: „Zadania „Rady Narodowej" i jej stałych korespondentów terenowych", wygłosił tow. A. Wendel dyrektor Biura Organizacyjnego Kancelarii Rady Państwa, a zarazem przewodniczący Komitetu Redakcyjnego „Rady Narodowej".

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której zabierało głos 28 korespondentów robotniczych i chłopskich, dzieląc się swymi bogatymi doświadczeniami i wynikami pracy z pozostałymi uczestnikami Zjazdu.

Zjazd ten, na którym ustalono dalsze wytyczne i formy pracy korespondentów „Rady Narodowej" przyczyni się niewątpliwie do ściślejszego jeszcze powiązania rad narodowych z masami pracującymi poprzez korespondentów robotniczych i chłopskich, którzy ostrym klasowym spojrzeniem wnikać będą w istotne potrzeby, niedomagania i niedociągnięcia w pracy rad narodowych swego terenu oraz sygnalizować o nich w redakcji.

Na Zjeździe podkreślano również konieczność częstszego wydawania pisma „Rada Narodowa" np. w formie tygodnika oraz wzbogacenia jego tematyki i rozszerzenia działów, dotyczących instruktażu młodych kadr pracowników rad narodowych, poprawy komunalnych warunków życia, budownictwa, zagadnień finansowo - budżetowych i ekonomicznych, współzawodnictwa pracy, spraw kulturalno oświatowych, kultury fizycznej itp. (am)

Realizując uchwały Światowej Rady Pokoju narody wzmagają walkę przeciw groźbie nowej wojny

Uchwały Światowej Rady Pokoju zmobilizowały narody do wzmożenia wysiłków w walce przeciwko groźbie nowej wojny. Komitety obrońców pokoju we wszystkich krajach przygotowują się do kampanii zbierania podpisów pod apelem berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Odezwa Bułgarskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(d) SOFIA (PAP). Bułgarski Komitet Obrońców Pokoju wezwał ludność kraju do podpisywania apelu I sesji Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Odezwa stwierdza m. in., że apel w sprawie zawarcia paktu pokoju zjednoczy jeszcze bardziej miliony ludzi pracy, jeszcze bardziej umocni szeregi bojowników o pokój, którzy wzniosą nieprzebytą przeszkodę na drodze podżegaczy wojennych.

Akcja rozpowszechniania uchwał berlińskich w Rumunii

(d) BUKARESZT (PAP). Dnia 13 bm. odbyło się rozszerzone posiedzenie Stałego Komitetu Obrony Pokoju w Rumuńskiej Republice Ludowej. Sprawozdanie z berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju złożyła wiceprzewodnicząca Rumuńskiego Komitetu Obrony Pokoju i członkini Światowej Rady Pokoju Florica Mezincescu. Na posiedzeniu omówiono również plan akcji związanej z rozpowszechnieniem uchwał Światowej Rady Pokoju.

Francuscy obrońcy pokoju domagają się zawarcia paktu pokoju 5 mocarstw

(d) PARYŻ (PAP). Lokalne komitety obrońców pokoju we Francji kierują pisma do swych delegatów w Paryżu, domagając się przekazania obradującym w stolicy Francji zastępcom ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw rezolucji, uchwalonych na zebraniach obrońców pokoju. Rezolucje te żądają zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Praca nad projektem ustawy o obronie pokoju w Finlandii

(d) HELSINKI (PAP). Uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju stały się silnym bodźcem dla rozwoju i wzmocnienia ruchu obrońców pokoju w Finlandii. W całym kraju powstały dziesiątki nowych lokalnych komitetów obrońców pokoju. Na licznych zebraniach fińscy bojownicy o pokój omawiają uchwały pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju, wyrażając z nimi swą całkowitą solidarność.

Żołnierze norwescy przeciw remilitaryzacji Trizonii

(d) OSLO (PAP). Przed paroma dniami żołnierze nadbrzeżnej artylerii twierdzy norweskiej Hundwog w pobliżu miasta Stawanger uchwalili rezolucję, w której wyrażają protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko zwalnianiu przez władze amerykańskie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Przeciw wysłaniu wojsk kubańskich do Korei

(d) NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Kuby, wzmaga się tam niezadowolenie w związku z planami prezydenta Sokarrasa wysłania wojsk kubańskich do Korei. Dzienniki kubańskie podają, że wzmaga się niezadowolenie wśród żołnierzy twierdzy La Kabana w pobliżu Hawany. Kilku oficerów przeniesiono w stan spoczynku. Dziennik hawański „La Ultima Ora" poddaje krytyce rząd, który grozi zamknięciem wszystkich dzienników, występujących przeciwko reakcyjnej polityce prezydenta. „La Ultima Ora" publikuje oświadczenie studentów, wzywające młodzież całego kraju, aby występowała przeciwko werbunkowi do armii.

Nowy wielki wkład ZSRR w dzieło obrony pokoju

Głosy prasy o międzynarodowym znaczeniu ustawy Rady Najwyższej ZSRR o obronie pokoju

(d) Fakt uchwalenia przez Radę Najwyższą ZSRR ustawy o obronie pokoju odbił się potężnym echem na całym świecie.

SOFIA (PAP). Dziennik „Izgrew" w artykule wstępnym, zatytułowanym „Nowe świadectwo pokojowej polityki ZSRR" pisze m. in.:

Uchwalenie przez Radę Najwyższą ZSRR ustawy o obronie pokoju jest jeszcze jednym dowodem, że Związek Radziecki stoi na straży pokoju, że gotów jest wykorzystać wszystkie środki dla obrony pokoju i że nie pozwoli wrogom ludzkości na rozpętanie nowej wojny światowej.

PRAGA (PAP). Wszystkie dzienniki czechosłowackie opublikowały na czołowych miejscach tekst ustawy radzieckiej o obronie pokoju. Dzienniki podkreślają w tytułach i komentarzach wyjątkowo wielkie znaczenie międzynarodowe tej ustawy.

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" stwierdza, że burżuazyjna prasa labourzystowska przemilcza fakt uchwalenia przez Radę Najwyższą ZSRR ustawy o obronie pokoju. Dziennik przeciwstawia sytuację w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej sytuacji w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych krajach kapitalistycznych, gdzie koła rządzące zatruwają ludność propagandą wojenną.

Dziennik podkreśla, że prawdziwymi obrońcami pokoju są tylko te kraje, które zakazują propagandy wojennej i które są zwolennikami paktu między pięcioma wielkimi mocarstwami.

*

HELSINKI (PAP). Dziennik „Ny Tid", komentując fakt uchwalenia przez Radę Najwyższą ZSRR ustawy o obronie pokoju, podkreśla, że ustawa ta jest całkowicie zgodna z zasadami Karty NZ. Uznanie propagandy wojennej za zbrodnię — pisze dziennik — jest ważnym krokiem na drodze do trwałego powszechnego pokoju.

Nowa forma współpracy naukowców z robotnikami

Opracowane przez Główny Instytut Włókienniczy karty technologiczne, odpadkowe i maszynowe znacznie usprawnią produkcję

(f) Nową ciekawą formę zacieśnienia współpracy naukowców z robotnikami zainicjowali pracownicy naukowi Głównego Instytutu Włókienniczego w Łodzi i robotnicy oraz personel techniczny ZPB im. Szymańskiego w Łodzi.

W oparciu o uwagi i żądania robotników, Gł. Inst. Włók. opracował i wprowadził w zakładach im. Szymańskiego tzw. „karty technologiczne". Na karty te majstrowie wspólnie z robotnikami wpisywać będą wszystkie nastawienia techniczne maszyn, używane przy produkcji konkretnych asortymentów towarowych. W wypadku powtórnej produkcji tego samego rodzaju towarów, robotnik sam, na podstawie zapisów na karcie, bez żadnych próbnych, obniżających wydajność pracy badań i obliczeń, nastawia maszynę na odpowiednie obroty. W ten sposób karta technologiczna przyczyni się do poważnego usprawnienia pracy i zwiększenia wydajności.

Drugim usprawnieniem jest opracowana również przez Główny Instytut Włókienniczy i z uznaniem przyjęta przez całą załogę tzw. „karta odpadkowa". Na karcie tej notowane są ilości odpadków przy produkcji danego towaru i przy określonych obrotach maszyn. Zwiększenie się ilości odpadków sygnalizuje złe działanie maszyny lub złą manipulację surowcem, czy też braki w szkoleniu robotników. Poznanie przyczyny braków pozwoli na szybkie ich usunięcie.

Trzecią niezwykle doniosłą innowacją jest tak zwana „karta maszyny". Karty te zawierają opis wszystkich części wymiennych maszyny. Planując remonty maszyn majstrowie podkreślają na karcie nazwy tych części, które winny ulec wymianie, wpisując je następnie na karty zbiorcze. Wprowadzenie tych kart usprawni w znacznym stopniu zaopatrzenie zakładów w części zamienne, a także pozwoli na dalsze skrócenie czasu remontów szybkościowych maszyn.

W wyniku współpracy Gł. Inst. Włók. z załogą ZPB im. Szymańskiego dobiegają końca prace nad urządzeniem laboratoriów fabrycznych, które będą systematycznie badać pracę zakładów i poszczególnych zespołów, sygnalizować niedociągnięcia i analizować ich przyczyny.

Podobną współpracę podejmuje Gł. Inst. Włók. w najbliższym czasie z 13-ma innymi załogami fabryk włókienniczych wszystkich branż przemysłu włókienniczego.

Nowy ośrodek szkolenia pracowników gospodarki komunalnej

(f) Minister Gospodarki Komunalnej tow. K. Mijal dokonał w Łodzi otwarcia nowego ośrodka szkoleniowego dla pracowników wydziałów gospodarki komunalnej prezydiów rad narodowych.

W pierwszym 6-tygodniowym kursie przeszkolonych zostanie 120 instruktorów, którzy szkolić będą nowe kadry administratorów nieruchomości uspołecznionych.

Godziny przyjmowania interesantów w Ministerstwie Sprawiedliwości

(f) Referat listów i zażaleń przy Gabinecie Ministra Sprawiedliwości zawiadamia, iż załatwia interesantów codziennie w godz. 8.30—15.30. W poniedziałki w godz. 14 — 18 — przyjmuje osobiście Minister.

BOLESŁAW BIERUT

Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześcioletni

Referat i przemówienie końcowe wygłoszone na VI Plenum KC PZPR

HILARY MINC

Zadania gospodarcze na 1951 rok

Referat wygłoszony na VI Plenum KC PZPR

Str. 71 — zł 2.—

„KSIĄŻKA I WIEDZA"

CRZZ rozpoczyna masowe szkolenie aktywu grup związkowych

(f) Centralna Rada Związków Zawodowych rozpoczęła za pośrednictwem związków branżowych i okręgowych rad zw. zaw. akcję masowego szkolenia mężów zaufania, delegatów socjalno-ubezpieczeniowych i grupowych społecznych inspektorów pracy. W ciągu marca i kwietnia br. przeszkolonych zostanie ok. 100 tysięcy grupowych delegatów socjalno - ubezpieczeniowych. W drugim etapie — do końca czerwca br. — przeszkoli się ponad 160.000 mężów zaufania. Szkolenie grupowych społecznych inspektorów pracy prowadzone będzie w II półroczu br.

Powiat ełcki przoduje w woj. białostockim w kontraktacji ziemiopłodów

(d) BIAŁYSTOK (koresp. wł.). Kontraktacja ziemiopłodów w województwie białostockim przebiega pomyślnie i obejmuje coraz więcej plantatorów płodów rolnych. Dotychczas plan kontraktacji owsa wykonano w 85 proc., jęczmienia w 80 proc., tytoniu 65 proc. ziemniaków konsumcyjnych 70 proc., rzepaku 62 proc., buraków cukrowych 60 proc.

Najlepsze wyniki w kontraktacji uzyskano w powiecie ełckim, do najsłabszych powiatów należą: bielsko-podlaski, kolneński, wysoko-mazowiecki i suwalski.

(W. A.)

Wiadomości sportowe

Bieg „Humanite" wielką manifestacją międzynarodowej solidarności robotniczej

Centralny organ Komunistycznej Partii Francji „Humanité" urządza rok rocznie wspólnie z FSGT tradycyjny międzynarodowy masowy bieg na przełaj. W roku bieżącym bieg odbędzie się w niedzielę, 18 marca i podobnie jak w latach poprzednich stanie się wielką manifestacją walki o pokój postępowych sportowców całej Francji i krajów zaproszonych.

Nie zawsze w biegu tym startować mogli zaproszeni przez „Humanité" zawodnicy. Niejednokrotnie reakcyjny rząd francuski uniemożliwiał przyjazd sportowców krajów demokracji ludowej.

W roku bieżącym oprócz tysięcy biegaczy francuskich, zgłosili już swój przyjazd reprezentanci Węgier i robotniczych organizacji sportowych Włoch. Węgry przysyłają na tę imprezę 6 zawodniczek z Blehą na czele, dwukrotną zwyciężczynią z r. 1949 i 1950, oraz 8 zawodników ze zwycięzcą z r. 1949 Szylagyi'm na czele. Włochy przysyłają 8 biegaczy. W biegu startować będą również czołowi zawodnicy Czechosłowacji. Bieg „Humanité" rozgrywany jest w kilku konkurencjach na trasach różnej długości: dla juniorek, juniorów, seniorów itd.

(D)

Start lekkoatletów radzieckich w biegu „Humanite"

MOSKWA. 15 bm. z Moskwy udała się samolotem do Paryża grupa 22 lekkoatletów radzieckich, biorących udział w biegu na przełaj „L'Humanite". Startują m. in. Kazancew, Semienow, Popow oraz rekordzista świata w biegu na 30 km — Wanin.

*

W biegu „L'Humanite" liczny udział biorą sportowcy polscy — emigranci mieszkający we Francji.

Z Lyonu startuje 14 Polaków, z Departamentu Nord — 25, z Lotaryngii — 13. Mają również startować Polacy z Dep. Pas de Calais.

*

W biegu „L'Humanite" do dnia 15 bm. zgłoszono 3.654 zawodników.

W niedzielę oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego

W najbliższą niedzielę 18 bm. nastąpi oficjalne otwarcie tegorocznego sezonu piłkarskiego o mistrzostwo I Ligi. Pierwsze w tym roku rozgrywki ligowe będą miały szczególnie uroczysty charakter.

Do pierwszych spotkań staną następujące zespoły: w Warszawie — CWKS — Unia Chorzów, w Krakowie Ogniwo Kraków — Włókniarz Łódź, w Poznaniu Kolejarz Poznań — Gwardia Kraków, w Szczecinie Gwardia Szczecin — Włókniarz Kraków, w Chorzowie Kolejarz Warszawa — Budowlani Chorzów i w Bytomiu Ogniwo Bytom — Górnik Radlin.

Nowością w tegorocznych rozgrywkach ligowych będzie obsada sędziowska. Prowadzenie zawodów zarówno przez sędziego głównego jak i liniowych powierzone będzie arbitrom pochodzącym z terenu „neutralnego", nie zaangażowanych w żadnej formie w stosunku do zespołów występujących w danym meczu, co da gwarancję pełnego obiektywizmu sędziów i uczyni ich odpornymi na nacisk mniej zdyscyplinowanej części widowni.

Jeżeli chodzi o pierwsze mecze ligowców, to nie warto bawić się w zapowiedzi wyników. Najmniej do tego skłania bowiem forma wykazana przez większość druzyn ligowych w spotkaniach towarzyskich z ub. niedzieli, w których np. Budowlani Chorzów przegrali ze Stalą Lipiny 2:7. Drużyna pierwszoligowa grała chaotycznie i nie popisała się dyspozycją strzałową. Podobnie nie udał się występ beniaminka I Ligi Gwardii Szczecin, która przegrała z II ligowym Górnikiem z Wałbrzycha 0:5. (f)

W kilku zdaniach

W niedzielę rozegrany zostanie w sali przy ul. Rakowieckiej 6 o godz. 12, mecz pięściarski I Ligi między stołeczną Gwardią i poznańską Stalą. W meczu tym Kolczyński stoczy trzechsetną walkę w swojej karierze zawodniczej.

Polski Zw. Łyżwiarski organizuje w Giżycku w dniach od 17 do 22 marca obóz szkoleniowy jazdy szybkiej i figurowej. Na obozie tym będzie powołana rada trenerów łyżwiarstwa. W czasie trwania obozu odbędą się pokazy propagandowe w jeździe szybkiej i figurowej.

Rewolucyjne przeobrażenie narodu polskiego w naród socjalistyczny

(Dokończenie ze str. 3)

Uciskowi mniejszości narodowych, rojeniom wielkomocarstwowym, wysługiwaniu się mocarstwom imperialistycznym towarzyszył w polityce burżuazji polskiej kurs reakcji i ucisku wobec własnego narodu. Marks i Engels często powtarzali, że nie może być wolnym naród, który uciska inne narody, albowiem polityce zaborów i podbojów na zewnątrz towarzyszy nieuchronnie militaryzm, reakcja, reżim policyjny wewnątrz kraju.

Międzywojenne dwudziestolecie panowania polskich klas posiadających w całej pełni potwierdziło tę tezę Marksa i Engelsa. Kapitaliści i obszarnicy polscy wkroczyli od pierwszej chwili na drogę reakcji wewnątrz kraju i po pierwszych latach nieudolnej obłudnej gry w republikę parlamentarną, wkroczyli po przewrocie majowym wyraźnie na drogę dyktatury faszystowskiej.

Okres rządów piłsudczyzny, był okresem największej hańby polskich klas posiadających, ukoronowaniem całego stulecia ich polityki zdrady narodowej. Pchały one naród do zguby i doprowadziły Polskę do katastrofy wrześniowej.

„Dojście do władzy klasy robotniczej w r. 1944 rozpoczęło nowy okres historyczny — przekształcania narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny, o nowej strukturze gospodarczej, o nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno-politycznym" — stwierdził tow. Bierut.

Proces przeobrażenia narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny jest procesem w założeniu swym rewolucyjnym. Nie jest on możliwy bez dojścia do władzy klasy robotniczej, bez dyktatury proletariatu, bez obalenia i wywłaszczenia wielkich kapitalistów i obszarników na rzecz całego narodu, bez odebrania im ziemi i fabryk, środków komunikacji i wymiany, bez zdławienia oporu obalonych wyzyskiwaczy, bez zorganizowania socjalistycznej produkcji na bazie uspołecznionych środków wytwarzania.

W klasycznej pracy „Kwestia narodowa a leninizm" towarzysz Stalin dał genialne sformułowanie i uzasadnienie teorii przekształcenia narodów burżuazyjnych w narody socjalistyczne. Mianem narodów socjalistycznych towarzysz Stalin określił narody radzieckie, które rozwinęły się i ukształtowały na bazie starych burżuazyjnych narodów po obaleniu kapitalizmu w Rosji, po zlikwidowaniu burżuazji i jej nacjonalistycznych partii, po wprowadzeniu ustroju radzieckiego.

Oto jak towarzysz Stalin charakteryzuje narody socjalistyczne:

„Klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia są siłą, która spaja te nowe narody i kieruje nimi. Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w łonie narodu dla likwidacji resztek kapitalizmu w imię zwycięskiego budownictwa socjalizmu; unicestwienie resztek ucisku narodowego w imię równouprawnienia i swobodnego rozwoju narodów i mniejszości narodowych; unicestwienie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i ugruntowania internacjonalizmu; jedności front ze wszystkimi uciskanymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciwko polityce najazdów i wojen zaborczych, w walce z imperializmem — takie jest duchowe i społeczno - polityczne oblicze tych narodów".

Siłą zatem, która zespala nowe narody socjalistyczne jest klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia — partia nowego typu, partia leninowska.

Taką właśnie partią jest nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która jest spadkobierczynią i kontynuatorką najlepszych internacjonalistycznych tradycji polskiego ruchu robotniczego, sukcesorką patriotycznych tradycji walk wyzwoleńczych całego narodu polskiego przeciwko obcemu i rodzimemu jarzmu; partia, która rozwija się i krzepnie dzięki pokonaniu nacjonalistycznego, prawicowo - oportunistycznego odchylenia gomułkowszczyzny, która położyła kres trwającemu pół wieku rozbiciu klasy robotniczej, rozgromiła socjaldemokratyzm, agenturę nacjonalistycznej burżuazji w ruchu robotniczym.

Partia nasza urzeczywistnia *„sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w łonie narodu dla likwidacji resztek kapitalizmu w imię zwycięskiego budownictwa socjalizmu"*. Partia nasza stoczyła zwycięską bitwę z mikołajczykowską reakcją i innymi agenturami imperialistycznymi, które usiłowały zerwać sojusz robotniczo - chłopski, ponownie podporządkować masy pracującego chłopstwa ideowo - politycznemu kierownictwu burżuazji, przekształcić polską wieś w Wandeę rodzimej kontrrewolucji.

Partia nasza walczyła i walczy o bojowy, rewolucyjny sojusz robotniczo - chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej w imię zwycięskiego budownictwa socjalizmu. Partia wychowuje masy chłopskie i przekonywa je na podstawie ich własnego doświadczenia, iż jedynie socjalistyczne przeobrażenie wsi może raz na zawsze położyć kres jej wyzyskowi, nędzy i ciemnocie, wyrwać kapitalizm na wsi wraz z korzeniami.

Klasa robotnicza pod przewodem naszej partii gruntownie przeobraża strukturę ekonomiczną, skład klasowy i oblicze moralno - polityczne narodu polskiego.

Już obecnie struktura ekonomiczna Polski różni się radykalnie od struktury dawnej, kapitalistyczno - obszarniczej Polski. Zlikwidowane zostało bezrobocie, które było dawniej nieustającą plagą ludzi pracy w mieście i na wsi. Nie ma też dziś w Polsce ani nędzy, ani głodu, ani żebractwa. Gospodarka narodowa, oparta na zasadach socjalistycznych, na socjalistycznej własności środków wytwarzania w przemyśle, rozwija się planowo w niebywale szybkim tempie, nie znając kryzysów i zastojów, zapewniając systematyczny wzrost dobrobytu ludności.

Dzięki socjalistycznej gospodarce naród polski odrabia dziś skutki odwiecznego uwstecznienia kraju, przekształcając Polskę w przodujący kraj wielkoprzemysłowy, kraj wysokowydajnego rolnictwa.

Taki jest wynik obalenia kapitalistów, unarodowienia kluczowych gałęzi gospodarki narodowej, wkroczenia narodu polskiego na drogę socjalizmu.

Odpowiednio do tego zmienia się struktura klasowa naszego narodu. *„Usunięte zostały u nas bezpowrotnie podstawowe filary poprzedniego społeczeństwa burżuazyjnego: kapitaliści przemysłowi i obszarnicy* — stwierdził tow. Bierut — *wyparte zostały już w przeważającej mierze z naszego przemysłu, handlu, transportu i wymiany warstwy średniej burżuazji. Pozostały warstwy drobnej burżuazji. Pozostała na wsi warstwa kułacka, której wpływ na gospodarkę rolną będzie się kurczył. Wielka masa chłopskich gospodarstw drobnotowarowych jest powiązana z naszą ogólną ekonomiką socjalistyczną całym szeregiem form, jak spółdzielczość, kontraktacja itp. i co najważniejsze zaczyna przechodzić coraz śmielej na tory spółdzielczości produkcyjnej"*.

Dokonując tak gruntownych przemian w narodzie polskim, przekształcając go w naród socjalistyczny, klasa robotnicza przeistacza równocześnie samą siebie z dawnego proletariatu, który był przedmiotem bezwzględnego ucisku i wyzysku kapitalistycznego w nową klasę nowego społeczeństwa — w socjalistyczną klasę robotniczą, wodza narodu polskiego, budowniczego społeczeństwa bezklasowego.

Marks i Engels pisali w „Manifeście Komunistycznym", że *„proletariat musi przede wszystkim zdobyć sobie władzę polityczną, podnieść się do położenia klasy narodowej, ukonstytuować się jako naród"*. Nasza klasa robotnicza spełniła już to historyczne zadanie. Obaliła ona panowanie kapitalistów i obszarników, stworzyła ustrój demokracji ludowej będący formą dyktatury proletariatu i dziś przebudowuje całe społeczeństwo polskie w społeczeństwo socjalistyczne.

Ale przeobrażając samą siebie, nie może ona zarazem nie przeobrażać w socjalistyczną zbiorowość całego ludu pracującego. *„Robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja pracująca stanowią trzon naszego narodu"* — powiedział tow. Bierut. Pod wodzą klasy robotniczej lud pracujący przekształcił się w naród. Klasa robotnicza podniosła lud polski z nizin społeczeństwa do godności suwerennego narodu, sprawującego władzę we własnym państwie, stanowiącego o swym losie i swej przyszłości.

Dzięki sojuszowi z klasą robotniczą, dzięki jej kierownictwu przeobraża się nasze pracujące chłopstwo, wolne od dawnego poniżenia, od wyzysku obszarników i imperialistycznych karteli, od głodu ziemi i jarzma długów, od poniewierki i niedostatku. Pod wodzą klasy robotniczej, dzięki pomocy państwa ludowego, pracujący chłopi prowadzą skuteczną walkę z wyzyskiem kułaków i spekulantów, podnoszą stopę życiową swych rodzin, kształcą swe dzieci w średnich i wyższych uczelniach, elektryfikują swe zagrody, wyzbywają się odwiecznej ciemnoty i zacofania.

Pod wodzą klasy robotniczej pracujący chłopi poczynili już pierwszy krok w kierunku socjalistycznej przebudowy swej, drobnotowarowej gospodarki, tworząc spółdzielnie produkcyjne i torując sobie drogę do całkowitego zniesienia wyzysku.

Pod przewodem klasy robotniczej i jej partii, na gruncie socjalistycznych przemian w naszej gospodarce narodowej, przeobraża się nasza inteligencja pracująca, która uwolniła się od poniżającej służby u kapitalistów i obszarników, od groźby bezrobocia i braku perspektywy życiowej, zyskując wzamian poczucie, iż bierze czynny udział w gigantycznym dziele przekształcenia Polski z kraju zacofanego w kraj przodujący w dziedzinie techniki, nauki i kultury, że służy tym samym ojczyźnie, pracuje dla dobra narodu polskiego. Nasza rosnąca armia inżynierów i techników, nauczycieli i lekarzy, uczonych i artystów, uzupełniająca swe szeregi młodzieżą robotniczego i chłopskiego pochodzenia, przeistacza się krok za krokiem w socjalistyczną inteligencję — nieodłączną część składową socjalistycznego narodu polskiego.

Pod wodzą klasy robotniczej naród nasz buduje swoją nową kulturę — socjalistyczną w treści i narodową w formie, nową kulturę polską, która wchłania i przetwarza bogaty dorobek poprzednich pokoleń twórców naszej kultury narodowej, wszystko, co tę kulturę wzbogacało, otacza czcią i pietyzmem dzieło postępowego nurtu w naszej kulturze, podejmuje i rozwija najlepsze jego tradycje, aby na tej życiodajnej glebie tworzyć nowe wartości, godne narodu socjalistycznego.

W naszym kraju dokonuje się wielka rewolucja kulturalna. Skala wzrostu liczby szkół i uczelni oraz ilości uczących się i studiujących przechodzi najśmielsze marzenia poprzednich pokoleń. Kładziemy kres haniebnemu dziedzictwu ciemnoty i analfabetyzmu. Nieustannie rośnie sieć kin i teatrów, świetlic i bibliotek, nakłady książek i czasopism podnoszą się z roku na rok.

Partia nasza wychowuje cały naród w duchu ideologii klasy robotniczej, w duchu triumfującej nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, w duchu nieubłaganej walki z burżuazyjnym nacjonalizmem i szowinizmem, z imperialistyczną ideologią kosmopolityzmu i zdrady narodowej, w duchu walki z narodową ograniczonością, zaściankowością, nieufnością i nienawiścią do innych narodów, w duchu trzebienia wszelkich przesądów rasowych i wyznaniowych. Klasa robotnicza wychowuje naród w duchu proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu, w duchu poszanowania i przyjaźni do innych narodów, w duchu braterstwa, przymierza i wzajemnej pomocy pomiędzy narodem polskim a narodami wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, w duchu wspólnej walki narodów o pokój i wolność przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Pod egidą burżuazji i obszarników Polska stanowiła w ciągu całego okresu międzywojennego ognisko intryg i knowań wojennych, rozsadnik nienawiści narodowej, reakcji i faszyzmu.

Pod kierownictwem klasy robotniczej naród polski zajął poczesne miejsce wśród narodów przodujących w walce o pokój, wolność i postęp na całym świecie. W czasie II Światowego Kongresu Pokoju *„Stolica Polski stała się stolicą pokoju"* (Bierut).

Oto jak zmienia się oblicze społeczno - polityczne narodu polskiego w okresie przekształcania się w naród socjalistyczny.

Dokonujące się w narodzie naszym przemiany ekonomiczne, klasowe i społeczno-polityczne będą się nadal pogłębiały w miarę realizowania polityki ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych wsi i miasta, przede wszystkim kułactwa. Proces tych przemian dobiegnie w zasadzie końca z chwilą, gdy nastąpi likwidacja ostatnich przedstawicieli kapitalistycznego wyzysku, kiedy powstanie polskie społeczeństwo nie znające wyzysku człowieka przez człowieka, nie znające antagonistycznych klas społecznych — społeczeństwo socjalistyczne na wzór społeczeństwa radzieckiego.

W miarę realizowania przemian społecznych prowadzących do bezklasowego społeczeństwa, w miarę ograniczania i wypierania wyzyskiwaczy i pasożytów coraz bardziej cementuje się zwartość narodu polskiego jako narodu socjalistycznego. Towarzysz Stalin uczy: *„Na gruzach starych, burżuazyjnych narodów powstają i rozwijają się nowe, socjalistyczne narody, o wiele bardziej zwarte niż jakikolwiek naród burżuazyjny, albowiem wolne są od nieprzejednanych przeciwieństw klasowych trawiących narody burżuazyjne i o wiele bardziej ogólnonarodowe niż jakikolwiek naród burżuazyjny"*.

Nawiązując do tych słów, stwierdził tow. Bierut na VI Plenum, że *„obecny naród polski... jest o wiele bardziej ogólnonarodowy niż był kiedykolwiek naród polski w okresie burżuazyjnym. Dlatego wysunięte przez nas hasło frontu narodowego oznacza zwarcie szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są: pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacja planu 6-letniego."*

W walce o urzeczywistnienie tych celów w narodzie polskim wzmaga się i krzepnie szlachetne uczucie patriotyczne, które wywodzi się z odwiecznego umiłowania przez nasze masy ludowe ojczystej ziemi i ojczystej mowy, lecz które nabrało dziś nowej jakości i pełniejszej treści, albowiem stało się uczuciem narodu przeobrażającego się w naród socjalistyczny, uczuciem narodu wolnego, mającego wiele tytułów do dumy w przeszłości, ale jeszcze więcej w teraźniejszości i przyszłości.

Patriotyzm socjalistycznego narodu polskiego, wolny od przesądów i partykularyzmu, przepojony duchem międzynarodowej solidarności w walce o pokój, postęp i socjalizm, staje się siłą napędową naszego rozwoju ku wspaniałej przyszłości naszej Ojczyzny.

A. SZPAKOWICZ

Z NOTATNIKA WARSZAWY

W trosce o wygląd stolicy

Przed kilku dniami Prezydium Rzadu powzięło uchwałę o wiosennej akcji sanitarno - porządkowej. Uchwała ta podyktowana jest troską o podnoszenie stanu zdrowotności w kraju, niezależnie od systematycznej działalności na tym odcinku. Prezydium Rządu zleciło radom narodowym zorganizowanie wiosennej akcji sanitarno - porządkowej i wciągnięcie do niej szerokich rzesz.

Uchwała ta ma specjalne znaczenie dla naszego miasta, które na skutek zniszczeń ma na tym odcinku bardzo wiele do zrobienia.

Do akcji tej powinni się zmobilizować wszyscy mieszkańcy stolicy. Jak zwykle w takich wypadkach poważną rolę mogą i powinny spełnić komitety blokowe, gdyż akcje te należy rozpocząć od samych podwórek. Na setkach podwórek stolicy leżą jeszcze sterty gruzu, „uzupełniane" przez mieszkańców za pomocą wysypywania popiołu, żużlu, a nawet śmieci. Zadaniem więc komitetów blokowych powinno być przy pomocy wszystkich mieszkańców, usunięcie tych gruzów i śmieci.

W pracy tej komitety blokowe otrzymają pomoc ze strony Prezydium St. R. N. oraz prezydiów dzielnicowych rad narodowych a także ze strony czynnika fachowo lekarskiego.

Równocześnie z akcją oczyszczania pójdzie akcja zazielenienia, urządzanie kwietników, trawników.

Wiele też mają do zdziałania na swym terenie załogi zakładów pracy. Bo przecież w halach, w biurach, na podwórkach fabryk jest również jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Uchwała Prezydium Rządu mówi o wciągnięciu do akcji sanitarno - porządkowej młodzieży szkolnej. Organizacje młodzieżowe w ramach tej akcji mają wielką rolę do spełnienia, czy to będzie oczyszczanie boisk szkolnych, czy też zakładanie zieleńców przed szkołami.

Akcja ta zgodnie z uchwałą rozpocznie się w kwietniu. Społeczeństwo stolicy, które w ramach społecznych akcji wykazuje tyle zapału i ofiarności stanie i do tej akcji z pełnym zrozumieniem jej znaczenia. Chodzi tu bowiem o sprawę, która jest tak bliska każdemu mieszkańcowi stolicy, sprawę wyglądu naszego miasta, sprawę podniesienia jego zdrowotności. W akcji tej nie powinno zabraknąć ani jednego mieszkańca.

(ik)

Instalatorzy z budowy Mirowa wysoko przekraczają normy

Instalatorzy, zatrudnieni przy budowie osiedla Mirów systematycznie przekraczają normy. Na czoło wybijają się spawacze Stępniewski i Dziubiński, wyrabiający około 400 proc. normy oraz monterzy Zieliński i Pakuła, którzy osiągają około 275 proc. normy. Przy każdym ze spawaczy oraz monterów pracują pomocnicy. Niektórzy z nich już w niedługim czasie będą mogli wykonywać samodzielnie roboty. (s)

Klub racjonalizatorów przy BW-2 organizuje stałą wystawę pomysłów

W przydzielonym klubowi racjonalizatorów zjednoczenia BW-2 lokalu w hotelu centralnym na Muranowie organizowana jest obecnie stała wystawa pomysłów nowatorskich. Wystawa obejmować będzie usprawnienia z dziedziny techniki i organizacji pracy. Wystawa będzie uzupełniana w miarę napływania nowych pomysłów racjonalizatorskich. (s)

Kierownictwa budowy Grochowa i zjednoczenia BW-7 muszą zrozumieć swoje zadania w walce o zespołowe metody pracy

Mija już drugi miesiąc od chwili, kiedy budowlani Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Warszawy - 2 rzucili apel do wszystkich zjednoczeń o przystąpienie do współzawodnictwa w upowszechnianiu zespołowych, nowoczesnych metod pracy na budowach. Wkrótce po tem załoga Zjednoczenia BW-2, budująca osiedla Muranów i Mirów podjęła ten apel i przekazała dalej wezwanie do współzawodnictwa wszystkim zjednoczeniom podległym Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli.

Nie wszystkie, niestety, zjednoczenia stolicy wzięły sobie tę kluczową dla budownictwa sprawę należycie do serca. Jednym ze zjednoczeń, które pozostały głuche na wezwanie budowlanych z Muranowa jest BW-7, obejmujące swym zasięgiem wszystkie budowy miejskie i osiedlowe na terenie Warszawy prawobrzeżnej.

A przecież na budowach prowadzonych przez BW-7 sprawa zespołowości robót wygląda źle.

W trzech pierwszych blokach osiedla Grochów III trwają roboty tynkarskie. Inne bloki są w budowie. Roboty murarskie w toku.

Wśród załogi budowy tego osiedla jest 52 murarzy. W zespołach dwójkowych pracuje zaledwie 11. Reszta — 42 kwalifikowanych fachowców — robi jak przed latami systemem „każdy sobie".

Złe zaopatrzenie hamuje pracę zespołów

Na odcinku C-3 trwa budowa bloku mieszkalnego, prowadzona wyłącznie przez młodzieżowców. Opodal dwie dwójki murarskie stawiają ściany kotłowni. Robota nie jest zbyt skomplikowana, normę — 4,6 m. sześc. muru na 8 godzin — można by znacznie przekroczyć. Trudno jednak przekraczać normę nie mając podanej dostatecznej ilości cegły i zaprawy, które do miejsca pracy zespołu podwozi się taczkami.

Jak średnio obliczają na Grochowie, budowa ma o kilkadziesiąt taczek za mało. Taczki zamówiono w Zjednoczeniu BW-7 przed kilkoma miesiącami. Monity i ponaglenia nie odnoszą skutku. Taczek nie ma.

Brak również dostatecznej ilości wind. Materiał na blok młodzieżowy jest transportowany od windy przy sąsiednim bloku, z odległości ponad 50 m. O tym władze Zjednoczenia BW-7 również wiedzą od dawna.

A zespoły na Grochowie muszą przerywać pracę wskutek braku materiału.

Ale czy tylko dlatego?

Kierownictwo nie upowszechniło dobrych wyników pracy zespołowej

Kierownictwo budowy Osiedla Grochów III chętnie szuka źródeł fatalnego stanu zespołowości robót w pracy Zjednoczenia, w „zacofaniu" murarzy, inaczej mówiąc wszędzie, tylko nie na „własnym podwórku".

ZMP-owcy budujący blok mieszkaniowy na odcinku C-3, wyprzedzili harmonogram do dziś o 27 dni.

Na Grochowie II dwanaście dwójek murarskich osiąga systematycznie do 200 proc. normy przy pracy na filarkach między okiennych.

A kierownictwo budowy Grochów III niestety dotychczas nie spopularyzowało tych osiągnięć, nie zatroszczyło się o odpowiedni front pracy dla zespołów, nie zapewniło im stałych dostaw materiałowych.

Ostatnio kierownictwo budowy zdecydowało kilku najbardziej niechętnie ustosunkowanych do pracy zespołowej ludzi przestawić na roboty naprawcze przy tynkach. Wydawało by się, że da to większy front pracy nielicznym zresztą dwójkom tynkarskim. Cóż kiedy front pracy pozostał prawie taki sam, dostawy materiałowe nie uległy poprawie, a indywidualiści zyskali tylko na zmianie, ponieważ roboty naprawcze są stosunkowo wysoko płatne.

W trzech blokach przewidzianych do oddania za kilka tygodni, trudno się ruszyć, aby nie potrącić murarza. A tymczasem na budowanych w sąsiedztwie blokach od kilku dni pracuje „wypożyczona" przez BW-7 obca załoga. Załoga ta przysłana na Grochów po licznych alarmach o „braku ludzi", pracuje zresztą też wyłącznie indywidualnie.

Na Grochowie III muszą zacząć pracę zespoły

Dwójki z Grochowa II w połowie kwietnia rozpoczną roboty tynkarskie. Oczywiście zespołowo. Tak mówi kierownictwo budowy, tak mówią sami murarze.

Na młodzieżowym bloku osiedla Grochów III rozpoczną się także wkrótce tynki. Brygadzista tow. Marton jest przekonany, że 4.5 tys. m kw. powierzchni ścian tego bloku zostanie pokryte tynkiem przez te same dwójki, które budowały mury.

A na innych trzech blokach Grochowa III zespoły tynkarskie pracują tylko od przypadku do przypadku.

W pracy budowy osiedla Grochów III musi nastąpić zmiana. Kierownictwo budowy i Zjednoczenie BW-7 powinny natychmiast przystąpić do szerokiej popularyzacji pracy zespołowej wśród załogi. Trzeba zapewnić budowie dostateczną ilość sprzętu dla usprawnienia zaopatrzenia materiałowego. Trzeba dbać o należytą dostawę materiałów do miejsca pracy zespołów.

Trzeba, przez uświadomienie załogi o korzyściach jakie płyną dla niej z pracy zespołowej, ujawnić i wykorzystać duże rezerwy produkcyjne, tkwiące na budowie.

W pracy tej powinien kierownictwu budowy i Zjednoczenia BW-7 pomóc Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Budowlanych. Nie tylko zresztą kierownictwu budowy i Zjednoczeniu BW-7. Poza zasięgiem współzawodnictwa w upowszechnianiu nowoczesnych metod pracy nie powinno pozostać żadne zjednoczenie, żadna budowa. (K.S.)

Ostry protest związkowców polskich przeciw prześladowaniu francuskich towarzyszy

(f) Czołowi działacze Zw. Zaw. Pocztowców Francji: sekretarz generalny—Georges Frischmann i sekretarz sekcji kadr — Rene Duhamel, który jest jednocześnie wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Poczt, Telegrafów Telefonów i Radia — zostali zarządzeniem francuskiego Ministerstwa Poczt i Telegrafów zawieszeni w pracy i postawieni przed Centralną Radą Dyscyplinarną Ministerstwa za podpisanie wspólnie z niemieckimi związkowcami deklaracji, wzywającej pocztowców obu krajów do wzmożenia walki w obronie pokoju, a szczególnie przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W związku z tym Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Poczt i Telekomunikacji wysłał do przewodniczącego Centralnej Rady Dyscyplinarnej depeszę, ostro protestującą przeciw temu pogwałceniu praw swobodnej działalności związków zawodowych i domagającą się umorzenia postępowania dyscyplinarnego przeciw obu przywódcom związkowym.

Wiercenia przygotowawcze do budowy metro

Ostatnio rozpoczęto nową serię wierceń próbnych do budowy metro warszawskiego. Równolegle do prób wzdłuż południowej strony trasy W—Z przeprowadzane są obecnie wiercenia po stronie północnej. (s)

Budowlani Grochowa likwidują analfabetyzm

Na terenie budowy osiedla mieszkaniowego Grochów III uruchomiony zostanie w najbliższych dniach nowy kurs początkowego nauczania, który obejmie wszystkich nie umiejących jeszcze czytać i pisać członków załogi. Kurs obliczony na 15 osób zakończy się w dniu 1 maja br. Z dniem tym na terenie budowy osiedla Grochów III nie będzie już ani jednego analfabety. (s)

SPATIF otwiera własny klub

SPATIF — Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu otwiera 16 marca br. własny klub przy ul. Pankiewicza 2.

Klub mieścić się będzie w dawnym lokalu literatów, członków PZPR, którzy przenieśli się do Domu Literatów na Krakowskim Przedmieściu. (kw)

Majątek PGR Falenty hoduje nowalijki dla stolicy

Już niedługo, bo około połowy kwietnia na rynku warszawskim ukażą się nowalijki: pomidory, sałata, botwinka i inne. Podwarszawski majątek PGR—Falenty prowadzi na dużą skalę uprawę warzyw dla stolicy. W szklarniach i cieplarniach majątku, obejmujących 3.500 m. kwadratowych zasadzono m. in. 23 tysiące sadzonek pomidorów, z których pierwszy zbiór przewidywany jest około 15 kwietnia br.

Już wkrótce piąty trolleybus „Syrena" pojawi się na ulicach Warszawy

Od kilku miesięcy po ulicach stolicy krąży kilka nowych trolleybusów. Na masce tych trolleybusów widnieją Syreny, herby naszego miasta.

Czyżby to jakaś nowa marka?

Nie. To warszawscy trolleybusiarze produkują te nowe trolleybusy. Nie obawiamy się powiedzieć produkują, bo rzeczywiście można to nazwać produkcją.

Z wraków nowe trolleybusy

Jesteśmy właśnie w zajezdni trolleybusowej przy ul. Łazienkowskiej. Naczelnik zajezdni i warsztatów tow. St. Siemiński oprowadza nas pokazując budowę tych trolleybusów.

— Widzicie, towarzysze, my dosłownie z niczego robimy nowe trolleybusy. Z wraków różnego typu trolleybusów, które po długiej służbie w zasadzie nadawały się już na szmelc, budujemy wozy, zupełnie jak nowe. Wzorujemy się przy tym na konstrukcji radzieckich trolleybusów marki Jaz.

W hali montażowej stoi rama jakiegoś wraku. Obok szczątki karoserii. Za kilka tygodni z tej hali wyjdzie jeszcze jeden nowy trolleybus z herbem grodu Syreną na masce.

Kolektywna praca

Pomysł wybudowania nowej marki trolleybusowej jest wypracowany kolektywnie.

Nowe trolleybusy są szersze od Jazów i mają otwierane okna. Przez zainstalowanie jednego rzędu ławek poszerzono znacznie przejście, co stwarza większą przelotowość trolleybusa konieczną w naszych trudnych jeszcze warunkach komunikacyjnych.

W następnej hali kończy się montaż innego trolleybusu. Ten również powstał z wraków i jest już przerobiony według pomysłów kolektywu pracowniczego. W tej chwili właśnie tow. E. Kowalski stolarz, długoletni pracownik MZK, zakłada nowe ścianki w kabinie dla kierowcy.

— Ten trolleybus, towarzysze, ujrzycie już za kilka dni pod numerem 1 na mieście mówi sekretarz organizacji partyjnej tow. A. Grodner. Będzie to już piąty tego typu trolleybus, kursujący po ulicach stolicy.

Wierzymy tym słowom. Wierzymy, że niedługo ujrzymy również i szósty tego typu pojazd, który dziś jeszcze jest wrakiem, a który odbuduje dla stolicy załoga trolleybusów. (ik)

Przy budowie MDM zastosowano po raz pierwszy w Polsce dostawę cegieł przy pomocy zasobników

(f) Przy budowie jednego z bloków Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej zastosowano w dniu 15 bm. po raz pierwszy w Polsce dostawę cegły w kontenerach czyli tzw. zasobnikach.

Zastosowanie nowoczesnych, opartych na wzorach radzieckich, metod dostawy cegieł, zapewnia budowie większy stopień mechanizacji pracy, umożliwia poważne oszczędności eliminując niemal zupełnie stłuczki cegły oraz pozwala na przerzucenie brygad transportowych do innej produktywniejszej pracy.

Dostarczenie na rusztowanie 600 cegieł załadowanych w dziesięciu zasobnikach trwa zaledwie 10 minut.

Dzięki zastosowaniu zasobników ilość stłuczek cegły z 15 proc. zmniejszy się do ok. 2 proc. 8-osobową brygadę transportową skierowano już do innych prac.

W początkach kwietnia br. konteneryzacja dostaw cegły obejmie drugi z kolei blok MDM i będzie dalej następować sukcesywnie.

Więcej dbałości o wygląd Mariensztatu!

Półtora roku minęło od chwili oddania do użytku trasy W-Z i osiedla mariensztackiego. Piękna linia trasy, pastelowa barwa zabytkowych domków osiedla nadal przyciągają oczy zarówno warszawiaków, jak i licznych wycieczek.

Ale na terenie osiedla brak nie stety tablicy ogłoszeniowej i obwieszczenia przylepiane są na murach. Do dziś oglądać można na Mariensztacie ogłoszenia Narodowego Banku Polskiego o wymianie pieniędzy i resztki innych. Nie trzeba chyba wspominać, że nie podnosza one estetycznego wyglądu osiedla.

Najwyższy czas, aby zlikwidować to niedbalstwo. (s)

Remontujemy stare domy

W 60 domach zamieszkałych przez ludzi pracy trwają już remonty kapitalne, przewidziane planem robót na rok bieżący. Roboty te rozpoczęto w roku bieżącym bardzo wcześnie, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, kiedy roboty te rozpoczynano dopiero w drugim kwartale. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, jedyny w tym roku wykonawca tych robót, wchodzi na coraz to nowe obiekty i plan remontów zamierza wykonać do 30 października.

Z terenu dochodzą głosy, że roboty już rozpoczęte idą niezdarnie, że są przestoje, że wynikają sprzeczki pomiędzy wykonawcami a lokatorami. Czy tak jest w istocie?

Na Saskiej Kępie jest dobrze

Zupełnie nieźle przebiega akcja remontowa na Saskiej Kępie. Nie bez znaczenia jest jednak to, że w dzielnicy tej remontowane są przeważnie małe domy, że wykonywane są drobne remonty. I tak np. w domach przy ul. Dąbrowieckiej, Obrońców, Francuskiej, Styki, Berezyńskiej, plan robót wykonany jest w granicach od 60 do 90 procent. Mieszkańcy domów nie zgłaszają specjalnych skarg pod adresem wykonawców.

W podwórkach domów przy ul. Brzeskiej

Jednymi z największych robót remontowych w roku bieżącym są roboty w domach przy ul. Brzeskiej 7 i 17a. Harmonogram przewiduje zakończenie remontu na 15 maja. Roboty są poważne. Wymiana stropów, przebudowa przewodów kominowych, dach.

Robota idzie sprawnie. Zachodzimy do jednej z wykończonych izb. Mieszka tu pracownik Zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych ob. S. Kapla. Zarówno on jak i jego żona są z remontu zadowoleni. Inni lokatorzy również.

Kierownik robót, starszy technik Zbawiony mówi:

— Załoga nasza pragnie ukończyć tę robotę na miesiąc przed terminem. Zgłaszają się do mnie poszczególni pracownicy ze swymi uwagami. Po przeanalizowaniu tych uwag, podejmiemy w ramach czynu 1-majowego zobowiązanie wcześniejszego zakończenia tych robót.

Na budowie nie zanotowano ostatnio żadnych wypadków picia wódki. Brak natomiast zupełnie zainteresowania robotami ze strony komitetu blokowego, tak, że nawet sprawy dokwaterowań na czas remontu załatwiać musi samo kierownictwo robót.

Maleńkie podwórko domu przy tej samej ulicy pod numerem 17a zamienione zostało na prowizoryczny skład materiałów budowlanych. W tej ciasnocie naprawdę trudno się poruszać. Dlatego też robotnicy pragną jak najszybciej zakończyć robotę i zaplanowany termin 15 czerwca przesunąć na 1 maja.

W dziwnie pokrzywionych izbach górnych pięter wre praca. Zakłada się tu nowe stropy. Zaglądamy do jednej z izb. Mieszkanie zwrotniczego PKP ob. Turkowskiego. Tu jeszcze nic się nie robi. Na razie kończy się remont izb naprzeciwko. Ob. Turkowska widzi wyremontowane izby swych sąsiadek, izby wyprostowane z naprawionymi piecami i oknami. U niej rozpocznie się remont za dwa lub trzy dni.

Komitet blokowy interesuje się tu żywo robotami. Kierownictwo nie narzeka na brak materiałów z wyjątkiem gipsu. Dziennik budowy jest prowadzony należycie. Kontrole z MP-II systematyczne.

Na Targówku

W domu przy ulicy Tykocińskiej 16 rozmawiamy na temat prowadzonego tu remontu. Przewodnicząca komitetu blokowego ob. Janczewska oraz inni mieszkańcy żadnych poważniejszych skarg nie wnoszą. Wszyscy są zadowoleni, że dom otrzyma szambo.

Na budowie stwierdzono jednak brak harmonogramu robót. Nie rozpoczęli jeszcze robót elektrycy, pomimo, że mogą już rozpocząć robotę.

Na innych budowach

Przy ul. Wileńskiej stwierdzono, że roboty zostały rozpoczęte nie od dachu, a od zakładania tynków na klatkach schodowych.

Na poważne trudności napotykają roboty przy ul. Wileńskiej, gdzie remontuje się 4 domy.

W trakcie roboty wyłoniły się nieprzewidziane remonty, co znacznie opóźni zakończenie tych robót. Brak jest na tej robocie również kubłów, a karygodnym brakiem jest brak rękawic dla robotników, oraz pasów ochronnych.

Komitet blokowy jednak interesuje się tu żywo robotami, co tydzień odbywają się wspólne zebrania kierownictwa robót z komitetem blokowym.

Niestety, zdarzają się na tej budowie zbyt częste wizyty robotników w mieszczącej się tu restauracji WZG. Kierownictwo jednak ostro walczy z pijaństwem.

Remontujemy stare domy i budujemy nowe

Niemal 40 tys. ludzi pracy rocznie dzięki tym remontom polepsza wydatnie swe warunki bytowe. Przecież w domach dzielnic całkowicie zaniedbanych w okresie gospodarki kapitalistycznej, na Bródnie, Targówku, dalekiej Woli, mieszkańcy otrzymują wodę, otrzymują kanalizację.

Remonty kapitalne mają na celu wykonanie najniezbędniejszych robót, mają na celu doprowadzenie wody i założenie kanalizacji. Hierarchia potrzeb nie pozwala przy ogromie zniszczeń na wykonywanie całkowitej renowacji domów w jednym terminie.

Równocześnie budujemy dla robotników nowe domy, już bez ciasnych podwórek ulicy Brzeskiej, bez ciemnych izb na poddaszach ulicy Wileńskiej. Budujemy domy słonecznych dzielnic, nowej socjalistycznej Warszawy — na Muranowie, Młynowie, Ochocie. Wszędzie tam, gdzie budujemy Nowe, (ik)

Przodownicy pracy otrzymali nagrody i odznaczenia

W dniu 15 bm. w świetlicy Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych (oddział Nr 3) odbyło się uroczyste wręczenie państwowych odznak przodownika pracy, oraz książeczek oszczędnościowych PKO pracownikom najbardziej wyróżniającym się we współzawodnictwie pracy.

Tow. Aleksander Obłudzki został odznaczony brązowym krzyżem zasługi, 7 przodowników pracy otrzymało książeczki PKO. Państwowe odznaki przodownika pracy i książeczki PKO otrzymały 33 osoby.

100 robotników wyróżniających się we współzawodnictwie pracy otrzymało książeczki PKO i ponadto wielu z nich otrzymało inne wartościowe nagrody. (jk)

Wkrótce rozpoczną się prace przy elewacjach osiedla na Muranowie

W tych dniach ustalono ostatecznie projekty elewacji osiedla muranowskiego. Bloki Muranowa pokryte zostaną jasnym szlachetnym tynkiem. Prace przy elewacji bloków osiedla muranowskiego rozpoczną się w pierwszej połowie kwietnia. Projektowane jest wykonywanie tynków również przy użyciu mechanicznych tynkownic.

Tak więc w roku bieżącym znaczna część osiedla muranowskiego zostanie całkowicie wykończona, gdyż wraz z ociepleniem się rusza również pełnym tempem roboty przy budowie dróg i zieleńców na terenie osiedla. (s)

Piecami suszącymi powinny gospodarować zakłady sprzętu

Muranowska baza sprzętu posiada kilkadziesiąt wyprodukowanych przez siebie pieców do osuszania budynków. Ilość pieców daleko przewyższa zapotrzebowanie samego Muranowa w tej dziedzinie i prowadzące budowę osiedla zjednoczenie BW-2 wypożycza piece innym zjednoczeniom. Faktycznie więc BW-2, obok normalnych funkcji przewidzianych dla każdego zjednoczenia budowlanego, wypełnia czynności specjalizowanego przedsiębiorstwa czy zakładu budowlanego.

Nie trzeba wspominać, że taki stan rzeczy, pozostający w sprzeczności z nowymi zasadami organizacji budownictwa, nie ułatwia pracy BW-2, ani nie przyczynia się do racjonalnej i planowej gospodarki piecami.

Wydaje się, że Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego Warszawy powinien jak najszybciej usunąć ten anachronizm w swym aparacie, przydzielając piece Zakładom Sprzętu. (s)

Biurokraci trwają przy starym

Na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego trwa walka o obniżenie kosztów własnych. Wśród szeregu dróg, którymi towarzysze z kopalń, hut, fabryk, budów, z zakładów usługowych, dążą do obniżenia kosztów własnych jest również sprawa likwidacji przerostów administracyjnych w zakładach pracy.

Jeśli ktokolwiek miałby zastrzeżenia co do słuszności tej drogi radzimy mu wycieczkę do warszawskiej stoczni rzecznej.

44 proc. załogi stoczni stanowią pracownicy umysłowi. Skład osobowy referatu personalnego, powołanego między innymi do czuwania nad prawidłowym obsadzeniem poszczególnych działów stoczni, wynosi mniej więcej... 4 proc. ogólnego stanu załogi.

W rzsawską stocznię rzeczną odgradza od miasta z jednej strony Wisła, z drugiej dość wysoki mur. Ale przecież nawet przez najwyższe i najgrubsze mury przenikają wiadomości „ze świata". Niestety na biurokratów w stoczni warszawskiej jakoś dotychczas nie działają.

A powinny.

I muszą działać. (SET)

Trzeba usprawnić pracę w stołówce akademickiej

W Domu Akademickim przy pl. Narutowicza mieszka 2.860 studentów. W ciasne stołówce może z trudem otrzymać obiad tylko 900 mieszkańców. Ci, którzy obiad dostaną, muszą czekać w kolejce około 45 min., co w ogólnym obliczeniu daje ponad 80 zmarnowanych dni roboczych dziennie.

Trudności przy wydawaniu posiłków dadzą się usunąć. Trzeba tylko aby administracja domu i kierownictwo WSS zastanowiły się nad możliwością usprawnienia pracy windy, nabycia obieraczki do kartofli, suszarki, chłodni i dobrej maszynki do mielenia mięsa.

Trzeba także powiększyć personel zatrudniony w stołówce. (kw)

Stoczniowcy płoccy zwyciężyli we współzawodnictwie ogólnokrajowym

11 bm. odbyło się przekazanie załodze stoczni płockiej proporca przechodniego, zdobytego w wyniku zajęcia I miejsca we współzawodnictwie między wszystkimi polskimi stoczniami śródlądowymi.

Do osiągnięcia tak poważnego sukcesu przyczyniła się przede wszystkim ofiarna praca całej załogi, biorącej udział w stale rozwijającym się współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym oraz wkład organizacji partyjnej i rady zakładowej.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — piątek 16.3 — „Sprytna wdówka" — godz. 19, sobota 17.3 — Akademia z okazji 80 Rocznicy Powstania Komuny Paryskiej — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — piątek 16.3 — „Pieją koguty" — godz. 19, sobota 17.3 — „Mąż i żona" — godz. 18.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — Występy Dramatycznego Teatru Rosyjskiego — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Awans" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — piątek 16.3 — nieczynny, sobota 17.3 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 15) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Za tych, co na morzu" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — piątek 16.3 — nieczynny (próba generalna — „Wieczór trzech króli") sobota 17.3 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15, „Człowiek i maszyny" — godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81b) — piątek 16.3 — „Trzy pomarańcze" — godz. 17, sobota 17.3 — „Trzy pomarańcze" — godz. 13 i 17.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 13.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — nieczynny.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — piątek 16.3 — nieczynny, sobota 17.3 — „Straszny Dwór" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Warszawska premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Warszawska premiera" prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Dzielny Gajczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18.15, 20.30.

OCHOTA (Grójecka 65) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Dr Semmelweiss" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18, 20. Dod. W trosce o niemowlęta.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Rozśpiewana dolina" — prod. rumuńska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21. Dod Przegląd kulturalny 1-51.

SYRENA (Inżynierska 2) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw. od 8 lat — godz. 17, 19, 21. Dod. Koreańscy artyści w Moskwie.

TĘCZA (Suzina 4) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Kobieta wyrusza w drogę" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19, 21. Dod. Chrońmy zdrowie.

POLONIA (Marszałkowska 56) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Świat się śmieje" — prod. radziecka — dozw. od 10 lat — godz. 14, 16, 18, 20. Dod. Wszechświat.

LOTNIK (Powstańców 1) — piątek 16.3 i sobota 17.3 — „Pokój zdobędzie świat" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz .17 i 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa obrazów galerii wilanowskiej uratowanych przez Armię Czerwoną. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedzielę od 10 do 19 z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Braterstwo Broni Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Wystawa II. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Wystawa III. Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wiek. Park: Broń. Sprzęt XVII — XX wiek. Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 13 do 17. W niedzielę od 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa. „Polski strój ludowy". — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

WYSTAWA „Józef Bem na Węgrzech" (Al. Stalina 12) czynna codziennie w godz. od 9 do 19.

400 proc. normy wyrabia operator spychacza na MDM

Przy robotach rozbiórkowych na terenach MDM, przeznaczonych w br. do zabudowania operatorzy spychaczy i koparek wysoko przekraczają normy. M. in. operator Stanisław Rawa, obsługujący spychacz typu „Staliniec" wyrabia systematycznie około 400 proc. normy.

Nowy radziecki dźwig na budowie MDM w Warszawie

Przy bloku 6-a Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej zakończono montaż nowego dźwigu wieżowego radzieckiej produkcji. Dźwig typu SBK-1 o wysokości 42 m. zmontowany został w rekordowym tempie kilkunastu dni. Dźwig ten już od 1 kwietnia br służyć będzie do zaopatrywania załogi murarskiej bloku 6-a w cegłę załadowaną do zasobników. (s)

Ekspozytura PKO w gmachu BGK w Warszawie

Celem umożliwienia ludności pracującej korzystania z usług ekspozytury PKO przy Banku Inwestycyjnym Al. Jerozolimskie 1-3 również w godzinach popołudniowych — zorganizowana została nowa brygada ZMP, która obsługuje ekspozyturę na drugą zmianę.

Ekspozytura ta czynna jest obecnie od godz. 8 do 19.30.

Na fundusz pomocy dzieciom koreańskim

Ob. Kazimierz Milewski z Warszawy wpłacił na pomoc dzieciom koreańskim sumę zł 150.

*

Absolwenci IV turnusu Kursu dla Referentów i Kontrolerów Spółdzielni Produkcyjnych z Ośrodka Szkoleniowego Banku Rolnego w Świdrze wpłacili na pomoc dzieciom koreańskim sumę zł 326.

RADIO

SOBOTA, 17 MARCA 1951 R.

Program I na fali 1322 m.

Program dnia: 6.00, 15.25, na jutro: 23.10 Sygnał czasu: 5.03, 11.57, Wiadomości: 5.05, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00 Gimnastyka: 6.50, 5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Koncert poranny. 8.05 Muzyka baletowa. 8.55 Aud. dla kl. licealnych, z cyklu: „Myślimy o przyszłości". 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Mikita Bratus" — odc. pow. Gonczara. 10.10 Koncert pod dyr. Gerta. 10.50 Informacje. 10.55 Aud. dla kl. III—IV — „Koło naszej szkoły jest czyste i ładnie" — słucho-wisko. 11.15 Koncert solistów. 11.50 Głos mają kobiety. 12.15 Muzyka taneczna. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Felieton. 16.30 Kompozytor Tygodnia — Ludomir Różycki. 17.05 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi, z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu". 17.30 Z kraju i ze świata. 18.10 Koncert rozrywkowy. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla świetlic wiejskich. 19.15 Z naszych pieśni. 19.35 Na muzycznej fali. 20.30 Muzyka taneczna. **21.00 „Obcy cień" — słuchowisko wg. sztuki Konstantego Simonowa.** 22.00 Stan pogody 22.02 Wiązanka melodii Schuberta. 22.10 Wszechnica Radiowa. 22.30 Utwory Jana Brahmsa. 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia: 6.45, na jutro: 23.55. Sygnał czasu: 5.03. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka: 6.05, 5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.15 Melodie ludowe. 6.50 Pieśni masowe. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.05 Przerwa. 13.30 Aud. dla kl. III—IV. 13.50 Utwory Telemanna. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Aud. dla kl. licealnych. 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Kameralna muzyka polska. 16.20 Dziennik warszawski. 16.35 Muzyka. 16.45 Gramy w szachy. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Piosenki radzieckie. 18.00 Utwory fortepianowe komp. polskich. 18.20 Głos mają kobi

Czytelnicy i korespondenci piszą

Wróg klasowy szuka różnych form walki – trzeba je wszystkie dostrzegać

Bawiąc przez kilka dni u rodziny w PGR Chłapowo, pow. Środa miałem możność przekonać się, że w PGR-ze tym źle się dzieje. Wielu robotników ma jątku to pracownicy sezonowi, wśród nich zaś jest dużo młodzieży w wieku 18 — 19 lat.

Jak zauważyłem młodzież ta, pozbawiona dostatecznej opieki prowadzi niemoralny tryb życia, ponadto zaś krzewi się wśród niej wybujały erotyzm.

Wśród tej młodzieży znajduje się mój 19-letni brat. Jest to dla mnie bardzo bolesne, że ja, członek partii, mam takiego brata, którego ani matka, ani nikt z organizacji partyjnej nie może przekonać o niewłaściwości jego postępowania, chociaż jest on członkiem ZMP.

Matka moja wychowała nas pięcioro i nie potrzebuje za nas się wstydzić przed ojczyzną. Dwie starsze siostry pracują społecznie, ja pracuję w Warszawie i jestem członkiem partii, drugi brat jest w wojsku i również jest członkiem partii. Jedna z sióstr pracująca w PGR jest przodownicą pracy i członkiem partii. Najmłodszy zaś brat demoralizuje się i gdy dłużej stan ten potrwa, nie wyrośnie na dobrego obywatela.

Młodych ludzi, którzy weszli na złą drogę trzeba ratować. W całym kraju likwiduje się wszelkie pozostałości kapitalizmu, również i w psychice ludzkiej. W PGR Chłapowo nikt nie zwraca uwagi na tę stronę życia.

W PGR-ze tym raz w tygodniu odbywa się szkolenie ideologiczne. Korzystają z niego jednak tylko starsi towarzysze, z młodzieży zaś nikt nie przychodzi na zajęcia.

Dlaczego organizacja partyjna na tym terenie nie wpłynie na kierownictwo PGR, by otoczyło opuszczoną młodzież lepszą opieką? Dlaczego organizacja partyjna nie otoczy jej opieką sama? Dlaczego nie kieruje kołem ZMP?

Czy organizacja partyjna, nie rozumie, że tę atmosferę, która jest w Chłapowie prowokuje i krzewi na pewno wróg klasowy, który w ten właśnie sposób stara się wyrwać młodzież z szeregów ZMP i oderwać ją od twórczej pracy nad realizacją planu 6-letniego?

BOLESŁAW GOŹDZIAK
Warszawa

Opóźnienia w wypłacie stały się regułą w naszej szkole

Pracuję jako woźny w przemysłowej szkole górniczej w Żarach od dnia 8 kwietnia 48 r. Mam na utrzymaniu żonę i czworo nieletnich dzieci. Szkoła nasza podlega Ministerstwu Górnictwa (Dep. Szkolenia Zawodowego). Od dłuższego czasu otrzymujemy pobory niepunktualnie, z parodniowym opóźnieniem.

Pomimo interwencji Zw. Zaw. Górników nic się nie zmieniło. Dobrze by było gdyby departament szkolenia zawodowego przypomniał sobie o nas i zlikwidował opóźnienia.

STANISŁAW PIENICKI
mąż zaufania
Przemysłowej Szkoły Górniczej w Żarach

Kiedy przypomni sobie o mnie Urząd Stanu Cywilnego

Dnia 20 października 50 roku zwróciłem się z prośbą do Urzędu Stanu Cywilnego Warszawa — Śródmieście o wydanie mi zaświadczenia urodzenia. Zaświadczenie to potrzebne mi było do zawarcia w Żywcu (woj. krakowskie) związku małżeńskiego.

22 stycznia br. otrzymałem zawiadomienie z Urzędu Stanu Cywilnego w Warszawie, że mam wpłacić 6 zł za znaczki stemplowe w terminie do 25.II br.

Znaczki stemplowe wysłałem 25 stycznia br. lecz na zaświadczenie czekam do dnia dzisiejszego.

FRANCISZEK SZCZYGIEŁ
Stary Żywiec

Za mało wiemy o młodym pokoleniu architektów

Miesięcznik „Architektura" jest starannie wydawany, zawiera piękne zdjęcia, projekty i rysunki. Niestety na łamach miesięcznika, od pierwszego numeru z 1945 r. aż do chwili obecnej, spotyka się stale te same nazwiska znanych, starszych już architektów.

W jednym tylko numerze z lutego 49 r. pokazano nam wystawę prac młodzieży w dziedzinie rysunku odręcznego, omówioną w artykule Edgarda Norwertha, rozpoczynającym się od słów: „Nareszcie ujrzeliśmy wyciągnięte na światło dzienne rysunki młodych architektów polskich". To było dwa lata temu i znów o młodych ciągle cicho.

A przecież rokrocznie uczelnie nasze wypuszczają nowe kadry absolwentów.

Kto z ogół społeczeństwa wie, jak ta młodzież rozwija się?

Kto z nas wie, czy ci ludzie wiążą swoje projekty z realnym wykonawstwem, z nową mechanizacją, z nowymi metodami pracy zespołowej i socjalistycznego współzawodnictwa?

Pragniemy wierzyć, że tak. Ale chcemy zobaczyć ich pracę, przekonać się o tym naocznie.

I dlatego wnoszę apel pod adresem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów RP o:

a) poświęcenie dwóch najbliższych numerów „Architektury" pracom studentów i młodych architektów,

b) zarezerwowanie w każdym numerze jednego artykułu dla wydziałów architektury przy wszystkich politechnikach,

c) urządzanie wystaw z bieżących prac studentów.

inż. arch. L. HERMANOWICZ
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

AUTOBUS NIE JEST PRYWATNĄ WŁASNOŚCIĄ KIEROWNIKA ZAJEZDNI

W liście do redakcji ob. H. Rogoyski z Warszawy pisał, iż był świadkiem nieodpowiedniego zachowania się kierownika zajezdni autobusowej „Mirów".

Kierownik zajezdni wskoczył do przepełnionego autobusu, który kierowca specjalnie dla niego zatrzymał między przystankami. Korzystając z tego jeden z robotników również wskoczył do autobusu, wówczas kierownik zajezdni usiłował zepchnąć go ze stopni i tylko dzięki interwencji oburzonych pasażerów robotnik uniknął wypchnięcia z wozu podczas biegu.

W odpowiedzi na ten list dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego zawiadamia nas, że kierowca wozu ob. Grzechociński otrzymał surową naganę za zatrzymanie wozu między przystankami, zaś kierownik stacji „Mirów" za niewłaściwe zachowanie się w wozie i spowodowanie zajścia został ukarany potrąceniem 75 proc. premii.

Kary te zostały wciągnięte wymienionym do stanu służby.

Uczeni-laureaci Nagród Stalinowskich

Poniżej drukujemy artykuł prof. A. Niesmiejanowa, który ukazał się w gazecie „Moskowskaja Prawda" w dn. 15 bm.

Prof. A. Niesmiejanow
Prezydent Akademii Nauk ZSRR

Zaszczytne miano laureata Nagrody Stalinowskiej przyznane zostało nowej grupie czołowych uczonych radzieckich, którzy wzbogacili nasz kraj doniosłymi odkryciami i badaniami.

W nowych sukcesach nauki radzieckiej znajdują odzwierciedlenie wielkie siły twórcze narodu, niewyczerpana potęga naszego kraju — promotora prawdziwej cywilizacji, obrońcy postępu i pokoju na świecie.

Laureaci Nagród Stalinowskich — to awangarda olbrzymiej armii radzieckich działaczy nauki. Na jednym z pierwszych miejsc honorowej listy figurują nazwiska uczonych moskiewskich, pracowników Akademii Nauk ZSRR, Akademii Nauk Lekarskich ZSRR, wyższych uczelni i instytutów naukowo - badawczych stolicy. Widzimy tu fizyków i chemików, geologów i techników, mechaników i matematyków, lekarzy i biologów, przedstawicieli nauk rolniczych, historyczno-filologicznych i filozoficznych.

Prace w dziedzinie fizyki

Listę prac naukowych, wykonanych w r. 1950 i odznaczonych wysoką nagrodą rządową, otwierają prace w dziedzinie fizyki. Wybitny fizyk radziecki, członek Akademii, D. Skobielcyn oraz pracownicy naukowi Instytutu im. Lebiediewa, Dobrotin i Zacepin odkryli i zbadali „deszcze" elektronowo-jądrowe i procesy kaskadowo-jądrowe w promieniach kosmicznych.

W wyniku badań doświadczalnych i teoretycznych uczeni ci zbadali nowe procesy oddziaływania pierwiastkowych promieni kosmicznych na materię i odwrotnie. Analiza wyników doświadczeń doprowadziła autorów do wniosku o „lawinie" kolejnych wybuchów atomów, spowodowanych przez pierwiastkowe promienie kosmiczne za pośrednictwem specjalnych cząsteczek — produktów rozpadu atomów, zdolnych do wywołania „deszczu" elektronów i jąder. Badania te, podobnie jak i szereg innych, pozwoliły powiązać studia nad promieniowaniem kosmicznym ze studiami nad procesami w jądrze atomowym.

Cenny wkład do nauki o pochodzeniu promieni kosmicznych wniósł profesor Uniwersytetu Moskiewskiego J. Terlecki, który już uprzednio opracował teorię katalizatorów indukcyjnych w rodzaju betatronu, stosowanego w technice badania zjawisk wewnątrz atomu.

Nową kwantową teorię pojemności cieplnej struktur łańcuszkowych i warstwowych stworzył W. Tarasow, profesor Moskiewskiego Instytutu Chemiczno - Technologicznego im. Mendelejewa. Teoria ta na podstawie pomiarów pojemności cieplnej pozwala określić charakter struktury wielocząsteczkowych związków chemicznych, które obecnie odgrywają tak doniosłą rolę (kauczuk, sztuczne włókno itp.).

Z każdym rokiem polepsza się produkcja naszego przemysłu samochodowego, doskonali się technika budowy samochodów. Kraj otrzymuje coraz to nowe modele, stanowiące ostatnie słowo techniki. Jest to rezultat współpracy nauki z produkcją.

Za wybitne osiągnięcia w zakresie budowy maszyn

Odznaczony Nagrodą Stalinowską członek Akademii, E. Czudakow, słynie jako wybitny specjalista w dziedzinie budowy maszyn, w szczególności — samochodów. Praktyczne zastosowanie w przemyśle samochodowym i traktorowym otrzymała jego praca naukowa „Teoria samochodu", zawierająca wykład teorii procesu wytaczania kół samochodowych oraz kalkulacji gospodarczej samochodu.

W obliczu zaszczytnych zadań stoją uczeni radzieccy, którzy biorą udział w projektowaniu olbrzymich elektrowni wodnych i kanałów, konstruują dla nich nowe maszyny, urządzenia i przyrządy. Dla instalacji elektrowni wodnych ma olbrzymie znaczenie kwestia racjonalnego wykorzystania energii wodnej — regulowanie spadów wodnych w systemie elektrowni wodnych — oraz problemy gospodarki hydroenergetycznej.

W swej wybitnej pracy „Elektrownie wodne" F. Gubin, profesor Moskiewskiego Instytutu Inżynieryjno - Budowlanego im. W. Kujbyszewa, naświetla szczegółowo zasadnicze kwestie budowy elektrowni wodnych. Olbrzymie znaczenie naukowe i praktyczne posiada metoda inżynieryjnej kalkulacji urządzeń hydrotechnicznych, opracowana przez grupę pracowników naukowych, z doktorem nauk technicznych, S. Kryckim na czele. Stosuje się ją szeroko przy projektowaniu kanału żeglownego Wołga—Don, Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych oraz Głównego Kanału Turkmeńskiego.

Specjaliści nauk rolniczych

Zasługują również na wzmiankę prace starszego współpracownika naukowego Instytutu Hydrologii, O. Alekina — „Hydrochemia ogólna", „Hydrochemia rzek ZSRR" i „Mapa hydrochemiczna rzek ZSRR". Opis hydrochemii rzek ZSRR jest olbrzymią pracą, obejmującą charakterystykę hydrochemiczną około 1.300 rzek.

Nagrodę w dziedzinie nauk geologiczno - geograficznych otrzymała grupa naukowców z prof. I. Isakowem na czele za wielką pracę przy sporządzaniu pierwszego tomu atlasu morskiego. Jest to fundamentalny przewodnik kartograficzny z dziedziny geografii mórz i oceanów kuli ziemskiej.

Uczeni radzieccy wnieśli również cenny wkład do biologii. Członek korespondent Akademii Nauk ZSRR, A. Awakijan, wzbogacił naukę miczurinowską w teorię rozwoju organizmów roślinnych. Na podstawie badań doświadczalnych opracował on szereg całkowicie nowych tez w dziedzinie teorii stadialnego rozwoju roślin.

Wśród nowych laureatów poczesne miejsce zajmują specjaliści nauk rolniczych. Doniosłe znaczenie posiadają trzynastoletnie badania F. Fiłatowa w dziedzinie hodowli traw wieloletnich w ramach płodozmianu polowego i łąkowego na południowschodzie ZSRR oraz badania współpracownika Instytutu Leśnictwa Akademii Nauk ZSRR, S. Zonna, który rozwinął twórczo teorię Wiliamsa o jednolitym procesie glebotwórczym odnośnie gleb górsko-leśnych na północo-zachodnim Kaukazie.

W walce z chorobami

Otrzymał też Nagrodą Stalinowską uczeń wielkiego fizjologa rosyjskiego, I. Pawłowa, dyr Instytutu Fizjologii przy Akademii Nauk Lekarskich, M. Usijewicz, który jeden z pierwszych wykazał, że przy naruszeniu stanu funkcjonalnego kory wielkich półkul mózgowych funkcjonowanie wszystkich organów wewnętrznych ulega wielkim zmianom. W następstwie opracował metodę, przy pomocy której można organa te doprowadzić do normalnego stanu.

Członek rzeczywisty Akademii Nauk Medycznych, G. Lang, poświęcił 25 lat życia badaniu pochodzenia nadciśnienia w świetle teorii I. Pawłowa. Obalił on rozpowszechnioną teorię, jakoby większość form nadciśnienia pozostawała w związku z chorobą nerek lub też miażdżycą tętnic. Lang doszedł do wniosku, że choroba ta jest wynikiem naruszenia mechanizmów nerwowych, które stanowią aparat, regulujący działalność systemu krążenia. Z tego punktu widzenia opracował on również metody diagnostyki, profilaktyki i leczenia nadciśnienia.

Nauka radziecka, której przyświecają wielkie idee wolności i postępu, rozwija się pomyślnie na bazie materialistycznej nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Uczeni radzieccy — uczeni nowego typu, wychowani przez partię bolszewicką, służą ofiarnie swemu narodowi, służą wielkiej sprawie komunizmu.

Kropki nad „i"

UCZCILI

Opera w Houston (Texas) wystawiła ostatnio operę Verdiego „Bal Maskowy".

Aktorzy przebrani byli za kowbojów, gangsterów, szeryfów. Oryginalną muzykę przerobiono na swingi i rumby.

A wszystko... dla uczczenia 50-lecia śmierci znakomitego kompozytora. (e)

DOWÓD UZNANIA

W 50-lecie śmierci Verdiego urządzono w ostatnim tygodniu w Stanach Zjednoczonych kilka koncertów, poświęconych jego twórczości.

W związku z tym jeden ze znanych amerykańskich krytyków muzycznych pisze:

„Najpiękniejszy dowód uznania dla znakomitego kompozytora złożyła panna Truman, nieodrodna córka swego ojca, która w ciągu tego tygodnia nie śpiewała ani razu w operach Verdiego". (a)

„Zemsta" Fredry w Poznaniu

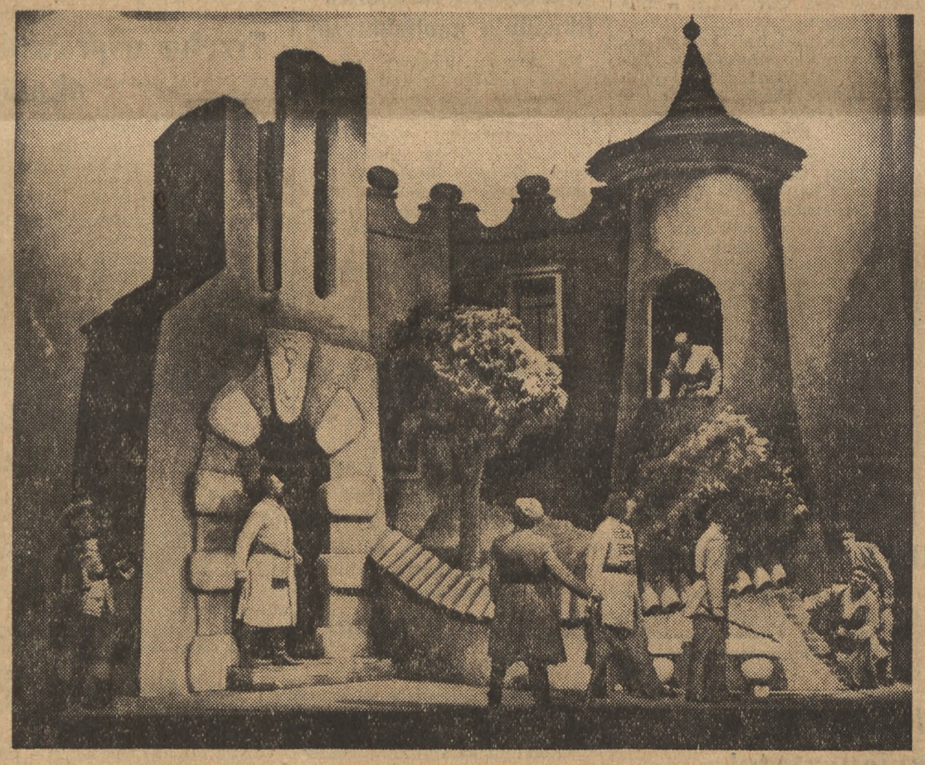

Na scenie Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu grana jest „Zemsta" Fredry w reżyserii T. Żegalskiego i dekoracjach J. Kosińskiego. Na zdjęciu: scena z aktu I, od lewej: Papkin (Z. Zintel), Cześnik (K. Wichniarz), murarze (A. Gajdecki, E. Kotarski), Rejent (J. Kordowski)

Rząd Menziesa chce zmienić Australię w stan USA

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

John Lederer

Rola wyznaczona Australii przez anglo - amerykańskich imperialistów jest jasna i wyraźna. C. Hartley Grattan, amerykański „spec" od Australii oświadczył we wrześniu ub. roku na łamach nowojorskiego czasopisma „Reporter", że Australia jest *„jedyną bezpieczną bazą Stanów Zjednoczonych w pobliżu wybrzeży Azji"*. Oświadczenie Grattana jest całkowicie zgodne z polityką Departamentu Stanu USA wobec Australii.

Jeszcze jeden stan USA

Niedawna wizyta osławionego Johna Fostera Dullesa, złożona australijskiemu rządowi jest tylko jedną z długiej serii podobnych „wizyt", jakie rozmaite osobistości z wysokiego amerykańskiego personelu dyplomatycznego i wojskowego składają nam od 15 miesięcy, to znaczy od kiedy Menzies stanął na czele rządu.

Już poprzedni rząd, rząd Partii Pracy, posłuszny był amerykańskiemu dyktatowi. Ale w obawie przed opinią publiczną starał się to czynić w sposób dyskretny. Członkowie rządu Menziesa doszli do tego, że domagali się w parlamencie formalnego przyłączenia Australii do USA.

Rząd Menziesa jest rządem koalicyjnym partii liberalnej i agrarnej, reprezentującym przemysłową, finansową i obszarniczą oligarchię Australii. Jest to rząd mniejszości, który w wyborach w grudniu 1949 r. otrzymał niecałe 50 proc. głosów. Jego przywódca — Menzies, który był premierem również przed wojną, wsławił się swoją skrajnie reakcyjną postawą, zachwycając się wówczas *„zdolnościami i aktywnością"* dyktatorów faszystowskich i wydając rozkaz uwięzienia dokerów, którzy odmówili ładowania odpadków żelaznych, przeznaczonych dla fabryk broni przygotowującej się do wojny Japonii.

Nic więc dziwnego, że wybór tego wściekłego reakcjonisty, doświadczonego w wysługiwanie się wszelkiej maści agresorom i obcym imperialistom, finansowany był przez amerykańskie monopole.

Jakkolwiek między Menziesem a innym „asem" australijskich kół reakcyjnych — R. G. Caseyem istnieje silna rywalizacja, amerykańscy imperialiści nalegali usilnie, aby Casey wszedł do rządu i zajął w nim czołowe stanowisko ministra gospodarki. Casey jest człowiekiem, do którego Amerykanie mają wielkie zaufanie. Jest on bowiem gorącym propagatorem „przyjaźni" australijsko - amerykańskiej i jako taki, potrzebny jest monopolistom USA do realizacji ich gospodarczych i militarnych planów w Australii.

Gospodarcza i wojskowa baza Wall Street

Jakkolwiek wciąż jeszcze brytyjski kapitał jest dominującym kapitałem zagranicznym w Australii, to jednak stwierdzić należy, że od zakończenia wojny inwestycje kapitału amerykańskiego bardzo poważnie podważyły brytyjskie pozycje.

Stumilionowa pożyczka, jaką otrzymała zeszłego roku od USA Australia, została udzielona głównie na realizację planu Casey'a, nazwanego cynicznie planem „rozwoju narodowego". Monopolom USA opłacił się wkład dolarowy w realizację tego planu, albowiem dolary zużyte zostały na rozbudowę i racjonalizację australijskiego przemysłu wojennego, na gromadzenie olbrzymich zapasów materiałów strategicznych i na budowę nowych wojennych baz w Australii.

Tajne układy USA z rządem australijskim przewidują utrzymanie amerykańskich baz lotniczych w północnej Australii, korzystanie z portu Moresby i portu na wyspie Manus w Nowej Gwinei, jako baz morskich dla wojsk amerykańskich.

Lud Australii przeciw wojnie

Chcąc psychologicznie przygotować naród australijski do nowej wojny, a zarazem chcąc przeciwstawić się ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Azji — rząd Menziesa wysłał już jednostki lotnicze na Malaje i specjalne oddziały wojskowe do Korei. Ale próby rekrutacji ochotników na wyjazd do Korei zakończyły się haniebnym fiaskiem. Tylko w 10 procentach udało się zrealizować podżegaczom wojennym plan werbunku, wciągając do niesławnych jednostek najgorsze, zdemoralizowane męty społeczne.

Lud Australii postawą swoją niejednokrotnie dowiódł rodzimym podżegaczom wojennym i ich panom, iż doskonale orientuje się w ich nikczemnych planach i nie chce mieć z nimi nic wspólnego. Zaraz po wojnie w 1945 - 46 r. australijscy dokerzy odmówili ładowania holenderskiego sprzętu wojennego do Indonezji, manifestując wielką sympatię do ruchu wyzwoleńczego ludu indonezyjskiego. Ponad 200 tys. Australijczyków podpisało apel sztokholmski. Kiedy Thelmie Johnson, jednej z młodych członkiń australijskiej delegacji na Warszawski Kongres Pokoju, odmówiono po powrocie zezwolenia na wylądowanie w Fremantle (zachodnia Australia) — natychmiastowa akcja dokerów zmusiła policję do zwrócenia jej paszportu i udzielenia zezwolenia na opuszczenie statku.

Niedawna wizyta Dullesa w Australii wywołała masowy protest. Urządzono szereg demonstracji przeciwko próbom wciągnięcia Australii, jako pomocnika do planów remilitaryzacji Japonii.

Ogólne oburzenie wywołał projekt budowy w Środkowej Australii tzw. „Rocket Range", gdzie olbrzymi teren 3 tys. km długości, ma być przygotowany dla doświadczeń z bronią atomową.

„Rocket Range" znajduje się pod kontrolą amerykańskich i brytyjskich oficerów, ale koszty budowy obliczone w 1951 r. na 53 miliony funtów ma ponieść naród australijski.

Polityka nędzy i terroru

Polityka australijskiego rządu, wysługującego się Wall Street w przekształceniu kraju w bazę wojenną, spowodowała inflację i poważne obniżenie stopy życiowej. Od końca wojny ceny podniosły się o 70 do 100 proc., a płace wzrosły tylko o niespełna 25 proc. Australia cierpi na ogromny głód mieszkaniowy, czynsz wynosi często 50 proc. zarobków robotniczych. Wiele rodzin żyje w opuszczonych barakach wojskowych, w namiotach lub starych wagonach kolejowych.

Przeciw polityce wojny, nędzy i terroru walczy zdecydowanie australijska klasa robotnicza. Faszystowski terror, jaki rząd zastosował wobec strajkujących górników nie potrafił złamać strajku.

KP Australii — kierowniczką walki przeciw wojnie i reakcji

Walka z planami wojennymi Menziesa, z antydemokratyczną polityką rządu, prowadzona jest przede wszystkim przez Komunistyczną Partię Australii. Nie ma ona swych przedstawicieli w parlamencie, ale posiada wielkie wpływy we wszystkich najważniejszych związkach zawodowych Australii.

Do walki, którą prowadzi pod kierownictwem Komunistycznej Partii Australii klasa robotnicza, włączają się coraz szersze kręgi społeczeństwa. Nawet pewne koła burżuazji wyrażają poważne zaniepokojenie z powodu wtargnięcia amerykańskich kapitałów do wszystkich gałęzi australijskiego przemysłu.

Ze względu na swą nieustanną, konsekwentną walkę w obronie interesów narodu, ze względu na silny udział w australijskim ruchu związkowym, Komunistyczna Partia Australii znalazła się od zakończenia wojny pod coraz silniejszym obstrzałem reakcji. Akcja przeciwko naszej partii przybrała od dwóch lat niesłychanie na sile. Kiedy Chifley był jeszcze premierem, oskarżono sekretarza partii komunistycznej — Lance Sharkeya o „bunt" i skazano na 18 miesięcy więzienia. Partia komunistyczna, podobnie jak organizacje takie jak Rada Praw Demokratycznych i Australijska Rada Pokoju narażone są wciąż na prześladowania i represje. Od mawia się im możliwości urządzania wieców, pochodów. Najście policji na siedzibę partii komunistycznej w Sydney miało na celu spreparowanie „dowodów", umożliwiających nowe represje aż do delegalizacji partii włącznie, co jednak nie udało się australijskiej reakcji.

W obliczu niebezpieczeństwa nowej wojny, która zagraża istnieniu narodu australijskiego, tak jak zagraża istnieniu wszystkich innych narodów — coraz bardziej zwarcie staje klasa robotnicza Australii wokół swej partii, Komunistycznej Partii Australii. Jest ona bowiem przedstawicielką najżywotniejszych interesów australijskiego ludu, jest siłą, której nie są w stanie pokonać żadne zarządzenia rządu Menziesa.

– Znowu Queuille? O key!

Amerykański faworyt Queuille został znów premierem Francji
Rys. J. ZARUBA

W pracowniach pisarzy polskich

Redakcja „Trybuny Ludu" zwróciła się do pisarzy i poetów polskich z prośbą o zakomunikowanie czytelnikom swych planów twórczych i prac znajdujących się na ich warsztacie literackim. Poniżej drukujemy odpowiedzi, które otrzymała redakcja „Trybuny Ludu" od pisarzy.

Andrzej Braun

Przed dwoma miesiącami napisałem bajkę dla teatru kukiełkowego, a więc dla dzieci w wieku od 6 do 8 lat, zatytułowaną „O bajkach, co się same opowiadały". Założeniem jej jest wykazanie, że rzeczywistość dzisiaj realizuje fantazje i marzenia ludzkie z dawnych czasów, a często je nawet przewyższa. Konfrontacja jest przeprowadzona na sześciu baśniach, wplecionych w ogólną fabułę. Sztukę tę napisałem wierszem.

W najbliższych dniach ukaże się nakładem Książki i Wiedzy drugi tom moich wierszy pod tytułem: „Reportaż serdeczny". Jest on dość obszerny (ponad 130 stron) i obejmuje wiersze pisane w latach 1948—1951, w tym kilka dłuższych poematów jak „Noc narodzin", „Człowiek" i in.

W tej chwili kończę dla Czytelnika powieść pt. „Lewanty", która ukazać się powinna w maju, lub czerwcu br. Powieść obrazuje walkę załogi stoczni gdańskiej o realizację pierwszego roku planu sześcioletniego. Akcja dotyczy brygady niterów montujących kadłuby pełnomorskich statków typu „lewant" budowanych w stoczni gdańskiej. Powieść ta jest wynikiem, m. in. zeszłorocznych wyjazdów pisarzy w teren, kiedy to przebywałem przez kilka miesięcy w stoczni gdańskiej.

W najbliższym miesiącu w ramach tegorocznej akcji wyjazdów w teren chcemy wspólnie z Wiktorem Woroszylskim i Andrzejem Mandalianem dokonać objazdu wszystkich najważniejszych obiektów planu 6-letniego, a następnie wydać wspólnie w Książce i Wiedzy zbiorowy tom wierszy trzech autorów, zatytułowany „Wiosna sześciolatki". Na tom ten złożyłyby się wiersze napisane przez nas bezpośrednio po objeździe. Tom byłby jednolity tematycznie, powstały doraźnie i tym samym byłby pewnym ważnym eksperymentem w naszej poezji, pożytecznym dla dyskusji o zamówieniu społecznym i warsztacie artystycznym współczesnego poety.

Irena Krzywicka

W najbliższym czasie ukaże się nakładem PIW-u biografia Ludwika Krzywickiego, mego pióra. Sztuka moja pt. „Dr A. Leśna" została włączona do festiwalu polskich sztuk współczesnych. Prapremiera odbędzie się w Bydgoszczy i w Olsztynie. Przygotowałam do druku tom reportaży o Żyrardowie.

Ukazał się w druku II tom „Komunistów" Aragona, w połowie przełożony przeze mnie. W najbliższym czasie wyjdą w moim tłumaczeniu książki pisarzy francuskich: „Sekwana spływa na morze" Andre Stila (Książka i Wiedza), oraz „Spętane dziecko" Wurmsera (Czytelnik). Obecnie przekładam IV tom „Komunistów" Aragona.

Ale najwięcej pracy i czasu poświęcam III tomowi „Rodziny Martenów" (nawiasem: „Bunt Kamila Martena" ukaże się wkrótce po czesku), którego akcja dzieje się w 1890 r., czyli o 5 lat później, niż akcja tomów poprzednich. Ponad wątek mieszczański wydobywa się z coraz większą siłą wątek proletariacki, jak to było zamierzone od początku. Terenem działań moich walczących bohaterów jest Związek Robotników Polskich, kończyć tom będzie pierwsze w dziejach Polski Święto Majowe. W prowadzonych równolegle akcjach — mieszczańskiej i robotniczej staram się uwydatnić przeciwieństwa tych dwóch światów oraz ich walkę. Nie będzie to bynajmniej ostatni tom cyklu.

Stefan Otwinowski

Mam już prawie gotowy do druku tom opowiadań „Pierwsza wiosna". Treść wszystkich nowel i szkiców zaczerpnięta jest z historycznych, społecznych i psychologicznych przemian roku 1945. Ściślej — z wiosny 1945 roku. Zestawienie opowiadań nie będzie więc przypadkowe — stanowi pewnego rodzaju całość. Rzeczy zawarte w tym tomie, historyczne już, wymagają ostatecznego literackiego szlifu, na który pisarz decyduje się ze zrozumiałym ociąganiem. Chciałbym jednak, żeby tom ukazał się w bieżącym roku wydawniczym.

Zbieram jednocześnie materiał do powieści całkowicie współczesnej. Terenem akcji będzie ziemia krakowska z Nową Hutą. Podnoszenie się okręgu, specjalnie bogatego w treść walki klasowej. Zmagania się nowego ze starym. Materiał — obserwacje i przeżycia próbuję obecnie ująć w pierwsze literackie szkice. Chcę niedługo opublikować wstępne większe fragmenty zamierzonej całości.

SZACHY

KONKURS „A"
ZADANIE NR 92
M. Wróbel
(I nagroda „Problemisten" 1950-II)

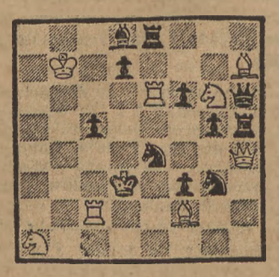

mat w 2 posunięciach

KONKURS „B"
ZADANIE NR 92

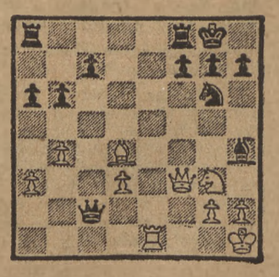

Pozycję dzisiejszego zadania bierzemy z pewnej partii, granej przed kilkunastu laty, w której białe dały wieżę a1 „for". Białe zakończyły teraz walkę bardzo efektowną kilkuposunięciową kombinacją matową. Jaką?

GAMBIT HETMANA

grany w rozgrywkach I Ligi w grudniu ub. r., w meczu „AZS" Gliwice — „Kolejarz" Kraków w Gliwicach.

Białe: Towarnicki **Czarne: Krystowski**

1. d4, d5. 2. Sf3, Sf6. 3. c4, c6. 4. e3, e6. 5. Sc3, Sb—d7. 6. Gd3, Gb4. 7. a3, Ga5. 8. 0—0, 0—0. 9. b4, Gc7. 10. Hb3, d:c4. 11. G:c4, e5, 12. d:e5, S:e5. 13. S:e5, G:e5. 14. f4, G:c3. 15. H:c3, Gf5. 16. Gb2, Ge4. 17. f5, h6. 18. Wf3, He7. 19. Wa-f1, Wa-d8. 20. g4, b5. 21. Ge2, Gd3. 22. G:d3, H:e3+. 23. Wf1-f2, W:d3. 24. H:c6, Wd1+. 25. Kg2, Sd5. 26. W4-f3, He4. 27. Hc5, Sf4+. 28. Kg3, Wg1 i białe poddały się, gdyż na 29. Kh4 nastąpi 29... Sg6+!

Białe bezplanowo rozegrały otwarcie, a ryzykownym ruchem 14. f4 osłabiły w decydujący sposób ważne pole e4 i piona e3. Zakończenie przeprowadziły czarne bardzo energicznie. Dobra partia!

ZWYCIĘSTWO SMYSŁOWA
w Ogólnorosyjskim Turnieju Szachowym

Ukończony został Ogólnorosyjski Turniej Szachowy imienia wybitnego szachisty rosyjskiego M. Czigorina. W wyniku wytężonej walki pierwsze miejsce zajął arcymistrz Smysłow, który zdobył 10 punktów na 13 możliwych. Drugie i trzecie miejsce podzielili między sobą mistrzowie Aronin (obwód moskiewski) i Taimanow (Leningrad), którzy mają po 8 i pół punkta. Czwarte miejsce zajął mistrz Simagin (Moskwa). Piąte, szóstym i siódmym miejscem podzielili się leningradzcy mistrzowie Kopyłow i Tołusz oraz młody kandydat na mistrza Korczno.